Nr 267. Kraków, Czwartek 13 Czerwca 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, **numer popołudniowy** codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h., następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niepewność bez końca.

Zdaje się, że słynne, a raczej osławione „Fortwursteln“ Taaffego, zamieniło się już na stały i zasadniczy środek działania sztuki rządzenia nietylko w Austryi, lecz także na Węgrzech. Przez kilka lat z rzędu operował nim zręcznie dr Koerber. Jego następca, bar. Gautsch, zerwał wprawdzie z tą „maksymą“ i zapragnął przez radykalną zmianę ordynacyi wyborczej usunąć ogólny marazm, jaki „maksyma“ ta wytworzyła. Powiodło się to nie jemu, lecz baronowi Beckowi — pytanie atoli, na jak długo? Czy z nowym parlamentem będzie można wejść na drogę szczerej a energicznej pracy nad uzdrowieniem zabagnionych wewnętrznych stosunków monarchii — to jest dziś jeszcze zagadką, nad której rozwiązaniem wielu w państwie łamie sobie głowy. Tymczasem atoli Taaffowska ta taktyka przeniosła się do stosunków austro-węgierskich a także do wewnętrznych spraw Węgier. Bez końca wloką się wprost rokowania ugodowe między obu częściami monarchii, a jeżeli rozmaite oznaki i objawy nie mylą, zanosi się na to, że długo jeszcze w tej dziedzinie piekących spraw państwa panować będzie dotychczasowa niepewność.

Ministrowie austryaccy wrócili wczoraj z Wiednia i przywieźli z sobą — znów całą powódź pogłosek, — z których nic pewnego dowiedzieć się ani nawet domyśleć nie można. Tym razem wprawdzie — według tych pogłosek, przebieg rokowań był rzekomo pomyślniejszy, niż dotychczas. Według jednej wersyi rezultat ma być nawet dość znaczny, — co więcej, powiodło się nawet „osłabić“ istniejące do tej chwili przeciwieństwa. W sprawie długów państwowych, w kwestyi węgierskiego dodatku, w kwestyi weterynaryjnej i podatków komunikacyjnych, osiągnięto już „niemal“ porozumienie. Mimo to — rokowania znów zostały... p r z e r w a n e, a przygotowywania do dalszych wymagać będą dłuższego j e s z c z e c z a s u. A więc i tym razem wynikiem narad jest tylko n a d z i e j a, że przecież coś się da zrobić w przyszłości.

Lecz i tę nadzieję rozwiewa bezlitośnie organ nowego tajnego radcy, węgierskiego ministra handlu Kossutha, „Budapest“. W przeciwieństwie do owych pogłosek wiedeńskich wywodzi on w tonie głębokiego przekonania, że i teraz porozumienie nie da się osiągnąć. Dalej dowiadujemy się z jego wywodów, że rząd austryacki wystąpił rzekomo z nowemi żądaniami, które wogóle kwestyonują możliwość zawarcia ugody. Tę niespodziewaną śmiałość rządu austryackiego uważa organ węgierski za następstwo wyniku wyborów do Rady państwa, lecz mimo to dziwi jej się bardzo. Zaznacza on w końcu w tonie groźby, że Węgrom zaczynają się już przykrzyć te rokowania bez końca — i że stanowczo żądać muszą, ażeby wreszcie zapadła decyzya, naturalnie nie w myśl nowych „rzekomych uroszczeń“ austryackich, którym się — zdaniem „Budapestu“ — Węgrzy nigdy nie poddadzą.

Komu teraz dać wiarę, na której wersyi oprzeć horoskopy? Najlepiej może nie bawić się wcale w przewidywania, lecz pogodzić się z myślą, że długo jeszcze będziemy świadkami takich bezowocnych rokowań.

Na tę samą drogę wszedł teraz, jak się zdaje, także nowy zatarg korony z Węgrami. Nagły wyjazd cesarza z Budapesztu wywołał ogólne mniemanie, że jesteśmy w przededniu nowego, groźnego przesilenia na Węgrzech. Mówiono już głośno o nieuniknionej dymisyi całego gabinetu węgierskiego, a co najmniej ministra spraw wewnętrznych, hr. Andrassego. Tymczasem i tego rzekomo już nieuniknionego zwrotu jeszcze raz zdołano uniknąć. Hr. Andrassy był onegdaj na dłuższej audyencyi u cesarza — a po tej audyencyi zabrał się nie do napisania podania o dymisyę, lecz do ponownego „przerobienia“ swego projektu ustaw gwarancyjnych — w myśl życzenia korony. Wobec tego grożące już przesilenie uważać można za zażegnane, przynajmniej na pewien czas.

Nie zmieni to w niczem faktu, iż obecna sytuacya na Węgrzech jest rzeczywiście poważna. Wnosić to można nietylko ze znanych już wypadków i okoliczności, lecz także z wiadomości, iż znów pojawia się na widowni Koloman Szell, ten mąż stanu, którego zawsze wołano, gdy chodziło o łagodzenie przeciwieństw i zażegnywanie burzy. Zaledwie się ukazał w Budapeszcie, już padł ofiarą interviewu. Lecz i z tego interviewu nic pewnego dowiedzieć się nie było można, tak że nawet powstała polemika o to, czy Szell jest za wywalczeniem ustaw gwarancyjnych, czy też przeciwko forsowaniu tego postulatu. On zresztą jest również mistrzem w sztuce „fortwursteln“, czego dał liczne dowody, tem atoli różni się on od austryackich mózgów stanu, że i tą sztuką zawsze coś umie uzyskać dla swej ojczyzny.

Ogólna tedy znów zapanowała niepewność, atmosfera bardzo duszna i bardzo nieprzyjemna, która daje się we znaki całej pracy politycznej w obu częściach monarchii, a która zapewne ciążyć będzie także nad nowym parlamentem austryackim.

Duma w kwestyi agrarnej.

Sobotnie posiedzenie Dumy uważano powszechnie za próbę ogniową trwałości Dumy. Przez cały tydzień przedtem rozchodziły się najbardziej alarmujące wieści o bliskiem rozwiązaniu Dumy. Można sobie tedy wyobrazić, w jakiem nastroju obradowała ona w sobotę, żywiąc to przekonanie, że od uchwał, w dniu tym przez nią powziętych, jej los zależy.

A przedmiot obrad był szczególniejszej wagi. Występowali mianowicie referenci poszczególnych projektów reformy agrarnej, broniąc ich i stawiając odpowiednie rezolucye w sprawie przejścia do porządku dziennego nad deklaracyą agrarną Stołypina. Wszystkich projektów agrarnych jest pięć: socyal-rewolucyonistów, socyaldemokratów, trudowików, narodowych socyalistów i kadetów. Na trybunę weszło tedy pięciu najtęższych przedstawicieli tych partyj i wygłosiło długie mowy, które nawet w tak rudymentarnem streszczeniu, w jakiem podają je dzienniki rosyjskie, przynoszą zaszczyt umiejętnościom oratorskim leaderów partyj opozycyjnych.

Streścimy kilka najwybitniejszych mów, wygłoszonych w sobotę.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel socyal-rewolucyjnej partyi M u s z e n k o, młody 35-letni inżynier gurniczy z gub. Kurskiej. Socyal-rewolucyjny projekt agrarny, który w swoim czasie streściliśmy w „N. Reformie“, opiera się na zasadzie unarodowienia ziemi, t. j. na zniesieniu wszelkiej prywatnej własności ziemskiej, upaństwowieniu wszystkich ziem i rozdziału jej pomiędzy ludność rolniczą według normy pracy. Poseł Muszenko, broniąc tego projektu, wykazuje nicość deklaracyi agrarnej Stołypina. Najpierw wskazuje mowca na to, że rząd w ciągu roku nauczył się już nieco poważniej traktować sprawę agrarną. W ostatniej deklaracyi Stołypina nie ma już tych zuchwałych i ordynarnych wykrzykników, któremi w poprzedniej Dumie odpowiadał na wywody mowców towarzysz ministra Gurko. Przeciwnie Stołypin poszedł aż tak daleko, że „chętnie zgadza się na przymusowe wywłaszczenie, gdzie ono okaże się nieuniknionem“. Dotychczas rząd negował samo istnienie kwestyi agrarnej, słowo „głód“ było wykreślone ze słownika dziennikarstwa i publicystyki. Dziś Stołypin przyznał już, że rząd „jest przerażony“ upadkiem włościaństwa. „Potrzeba było, ażeby kielich goryczy przepełnił się, aby lud zapienił się od gniewu, aby fale jego podniosły się w żądzy straszliwej zemsty, to dopiero wówczas rząd zdecydował się przyznać, że gospodarstwo ludowe, ta podstawa naszego życia gospodarczego, zmarniało niesłychanie, bo dopiero wówczas panowie obszarnicy raczyli pogodzić się z myślą, że sąsiadami ich będą ludzie spokojni i wolni, a nie głodni pogromcy“.

Pos. Kutler (kadet) wyraził się, że dzień ustania rozruchów agrarnych będzie dniem likwidacyi marzeń agrarnych Stołypina, ponieważ wówczas ceny ziemi podniosą się tak wysoko, że bank włościański nie będzie ich mógł wykupywać. Socyal-rewolucyjny mowca jest odmiennego zdania, mianowicie, że jakkolwiek nędzne są plany reformy agrarnej rządu, to rząd ten chętnie wyrzeknie się ich w chwili uspokojenia ruchu agrarnego, tak jak chętnie wyrzekł się p. Kutlera (jako minister w gabinecie Wittego reprezentował w nim pierwiastek opozycyjno-liberalny) po stłumieniu powstania w Moskwie.

Przechodząc do krytyki szczegółowej poglądów Stołypina na reformę agrarną, pos. Muszenko nazywa skandalem fakt, że pierwszy przedstawiciel rządu tak lekkomyślnie zlekceważył przedłożone już Dumie projekty agrarne, że tak zupełną wykazał ignorancyę w elementarnych kwestyach ekonomicznych i socyalnych, iż zanim „wzniósł się na niebotyczne wysokie stanowisko czysto państwowego i bezstronnego punktu widzenia, powinien był spuścić się najpierw do szkoły przygotowawczej i nauczyć się rozróżniania elementarnych kwestyj“.

Dla Stołypina jednak żadne argumenty nie mogą mieć wartości, wszystko, co my tu powiemy, musi mu się wydać rozbiciem i rujnowaniem państwa, ponieważ państwo w jego pojęciu, to oligarchia, to system policyjny, to to, co doskonale symbolizuje stójkowy ze swoją rozpaczliwie prostą filozofią: „Trzymaj i nie puść!“

Załatwiwszy się ze Stołypinem, pos. Muszenko poświęca krótki ustęp swej mowy polityce agrarnej kadetów, którzy są najdalej na prawo wysuniętą partyą, uznającą zasadę przymusowego wywłaszczenia. Mowca potępia metodę kadetów ciągłego obcinania i redukowania ich i tak niedostatecznego programu agrarnego i porównuje kadetów z pewnym muzułmaninem, który miał dwie żony — starą i młodą. Młoda wyrywała mu z głowy wszystkie siwe włosy, a stara wszystkie czarne, rezultat zaś był taki, że szczęśliwy żonkoś wyłysiał. To samo grozi kadetom, którzy balansują pomiędzy starym ustrojem a postulatami nowego z tą tylko różnicą, że oni sami wyrwią sobie wszystkie włosy z głowy.

Mowę swoją kończy pos. Muszenko temi słowy: „Naród wybrawszy nas, dał nam swoje pełnomocnictwa, dał nam wysoki urząd jego przedstawicieli. A rząd uważa nas za wrogów narodu. Jakie szyderstwo, jakie naigrawanie się z narodu. Rząd widocznie przejęty jest szalonem pragnieniem wypróbowania aż do końca cierpliwości narodu. Jakie niezrozumienie, że w walce z narodem, rząd sam siebie i naród popycha w przepaść. Ale nie było jeszcze w historyi przykładu, aby naród upadał w przepaść, natomiast dość mamy przykładów na to, jak rządy były strącane w otchłanie“.

Ze zbliżonego stanowiska krytykował deklaracyę Stołypina pos. Karawajew jako leader grupy pracy, która nie domaga się wprawdzie unarodowienia ziemi, ale oświadcza się za przymusowem i bezpłatnem wywłaszczeniem wielkiej posiadłości i za utrzymaniem kolektywnego władania ziemią, uważając, że tylko w drodze kooperatywy, opartej na kolektywizmie agrarnym, będzie mogło podnieść się na wyższy stopień gospodarstwo włościańskie.

Krytykując deklaracyę Stołypina, Karawajew zaprzeczył przedewszystkiem, jakoby włościanie sami domagali się koniecznie uregulowania kwestyi agrarnej na zasadzie własności indywidualnej. Przeważnie w tych dziesiątkach tysięcy instrukcyj, czyli t. zw. „nakazów“, które włościanie dali swym posłom, niema nigdzie ani wzmianki nawet o własności prywatnej.

W dalszym wywodzie zbija mowca twierdzenie Stołypina, że reforma agrarna, oparta na zasadzie przymusowego wywłaszczenia zrujnuje tylko rolnictwo i doprowadzi do nędzy stan włościański.

„Panowie — woła poseł Karawajew — pokażcie mi drugie państwo, w którem minister w ciągu jednego roku mógłby twierdzić raz, że włościanie popadną w nędzę, jeżeli się im da ziemię po cenach najniższych lub nawet zupełnie zadarmo, a natomiast znowu drugi raz, że wzbogacą się, jeżeli będą tę ziemię kupowali po najwyższych spekulacyjnych czysto lichwiarskich cenach.“

Minister występuje przeciw wywłaszczeniu 130.000 obszarników na rzecz 100 milionów ludu. Powiada, że jest to naruszenie świętej zasady własności. „Czy jednak rząd naprawdę spodziewa się, że uda mu się przekonać włościan, iż jeżeli w imię interesów rzekomo państwowych wolno wywłaszczać ojców dzieciom, mężów żonom, synów matkom, jeżeli wolno nawet wywłaszczać samo życie, to niewolno jednak nawet, jeżeli wymaga tego rzeczywisty interes państwowy, wywłaszczać obszarników?“

„Przymusowego wywłaszczenia domaga się stanowczo wszystek lud — dosłownie wszystek. Mając tedy za sobą sprawiedliwość, wiedzę, naukę, interesy i opinię 100 milionów pracującego ludu z całym spokojem i stanowczością domagamy się przymusowego wywłaszczenia“ — zakończył swą mowę pos. Karawajew.

Ze stanowiska socyal-demokratycznego bardzo konsekwentną mowę wygłosił pos. Ceretelli, dowodząc, że reformy agrarnej nie można uważać za wstęp do rewolucyi socyalnej, bo na tę ostatnią nie nadszedł jeszcze czas. Rosya przeżywa obecnie epokę wielkiej rewolucyi mieszczańskiej, a reforma agrarna na takich zasadach oparta, na jakich chce ją mieć ogromna większość Dumy i narodu, wynika konsekwentnie z charakteru tej rewolucyi.

Po zamknięciu dyskusyi, kiedy miano przystąpić do głosowania nad rezolucyami poszczególnych frakcyj, z których to rezolucyj każda była ostrem potępieniem deklaracyi agrarnej Stołypina, kadeci zaczęli robić starania, aby do głosowania wogóle nie dopuścić, ponieważ obawiali się, że w razie przejścia którejkolwiek proponowanej rezolucyi, rząd może Dumę rozwiązać.

Zażądał tedy głosu w sprawie formalnej pos. Kizewetter i w imieniu stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego zaproponował, aby Duma rozstrzygnęła najpierw kwestyę, czy nad proponowanemi rezolucyami wogóle należy głosować. Przeciw głosowaniu bowiem nad niemi przemawia ten bardzo ważny wzgląd, że przecież wnioski agrarne poszczególnych frakcyj rozpatruje komisya i że uchwalenie przez Dumę już teraz pewnych rezolucyj w tej materyi przesądzałoby niejako wynik pracy komisyi, a w każdym razie bardzoby ją w tej pracy krępowało.

Po krótkiej dyskusyi, w której członek komisyi agrarnej trudowik Berezin dowodził wprost przeciwnie, że mianowicie komisya agrarna oczekuje od Dumy wyraźnych dyrektyw dla swojej pracy, i że dlatego nad rezolucyami należy głosować, Duma 238 głosami przeciw 191 uchwaliła nad rezolucyami nie głosować.

W ten sposób uczyniono zadość żądaniu rządu, aby Duma nie wypowiadała się w sprawie jego deklaracyi agrarnej, leaderzy partyj radykalnych wyłuszczyli swoje poglądy, a cała sprawa utonęła w komisyi teraz już na czas dłuższy.

Ze strony kwestyi agrarnej Dumie nie grozi już niebezpieczeństwo czas dłuższy, w każdym razie aż do chwili, kiedy komisya agrarna przyjdzie z wnioskami swojemi na plenum. Jeżeli zaś te wnioski nie będą odpowiadały zamiarom rządu, to kadeci niewątpliwie postarają się o to, aby komisya jak najdłużej nie mogła ich powziąć.

Osunięcie się Kopca Unii Lubelskiej.

(Koresp. „N. Reformy“.

Lwów, 12 czerwca.

Wypadek osunięcia się w tak straszny sposób Kopca Unii Lubelskiej poruszył mieszkańców naszego miasta do żywego. Przez cały dzień tłumy ciągnęły w stronę Wysokiego Zamku, aby spojrzeć na zniszczone przez lawinę śnieżą, słoty, a szczególnie zeszłotygodniową wielką ulewę, dzieło wielkiego parlamentarzysty, ś. p. Franciszka Smolki. Jeszcze o zmierzchu snuły się na miejscu katastrofy gromady ludzi, a każdy odchodził z westchnieniem i słowami: „szkoda, wielka szkoda“. Wielu bowiem wśród nas jest jeszcze takich, cośmy w pocie czoła wozili taczkę za taczką, ku wielkiej uciesze spoglądającego zawsze pogodnym wzrokiem na młodzież, zacnego weterana ś. p. Smolki.

Pobieżne oględziny komisyjne wróżą, że Kopiec nie tak prędko przyjdzie do pierwotnej formy. Przedewszystkiem czekać należy, aż dalsza część się usunie, a potem dopiero można będzie przystąpić do gruntownej naprawy. Obliczają, że koszta naprawy Kopca i zniszczonego olbrzymiego stoku polany, na której Kopiec usypano, dojdą do 20.000 kor. Stare drzewa kilkudziesięcio-letnie, rosnące na stoku góry, zostaną zupełnie usunięte, i prawdopodobnie nie będzie zniszczona dziś przestrzeń obsadzona nowemi drzewami. Zostać ma tylko trawnik z góry na dół. Przez to odsłoni się od głównej drogi Wysokiego Zamku, od ul. Żółkiewskiej, piękny widok na Kopiec. O dalszych losach Kopca zadecydują ostatecznie komisye: archiwalna, pomnikowa i budownicza, które jutro rano zbiorą się pod Kopcem.

Z okazyi wczorajszego wypadku godzi się przypomnieć parę dat, związanych z Kopcem Unii Lubelskiej, które zebrało wytrawne pióro znanego historyka, p. Franciszka Jaworskiego.

Trzechsetna rocznica wiekopomnego aktu dobrowolnego połączenia się trzech narodów, zeszła się we Lwowie z zaraniem ery konstytucyjnej i autonomicznej. Pobudzone do życia mieszczaństwo rozbiegło się w pracy nad podniesieniem dzieła narodowego, wyrastający zaś antagonizm polsko-ruski przypomniał dzień 11 sierpnia 1569 roku, dzień zbratania się Polski, Rusi i Litwy w Lublinie. W łonie więc komitetu, zawiązanego w r. 1869 we Lwowie, pod przewodnictwem Franciszka S m o l k i, powstała myśl uczczenia rocznicy usypaniem Kopca na Górze Zamkowej, na której sterczały wówczas jeszcze ruiny zamku, wzniesionego jeszcze przez Kazimierza Wielkiego.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod przyszłą budowę miała się odbyć w dniu 11 sierpnia tegoż roku w obecności delegatów ze wszystkich ziem polskich, przeszkodził temu jednak rząd austryacki tak, że z konieczności ograniczono się tylko na Lwów.

Mimo ulewnego deszczu zgromadziły się dnia owego przed kościołem Dominikanów tłumy publiczności, które po skończonem nabożeństwie podążyły w uroczystym pochodzie na Wysoki Zamek.

Na miejscu przemówił pierwszy Franciszek S m o l k a, kończąc swą mowę następującemi słowy: „W Imię Boże, w imię miłości Ojczyzny, w imię wolności, równości i braterstwa, przystąpmyż teraz obywatele do sypania tego pomnika, który ma być symbolem tych zasad, ma uwiecznić pamięć wielkiej rocznicy, którą dziś święcimy“. Rzekłszy to, rzucił pierwszy garść ziemi na kamień węgielny, na którym, prócz herbów Polski, Litwy i Rusi, wyryto napisy: „Wolni z wolnymi, równi z równymi“ — Polska, Litwa i Ruś, zjednoczone unią lubelską d. 11 sierpnia 1569 r.“ — Herby i napisy wyryte

Stefan Żeromski.

Dzieje grzechu.

55 (Ciąg dalszy.)

Niezliczony, nieustający, nieprzebrany tłum mężczyzn. Oficerowie, studenci, wykwintne damy, którym stroje nadają pozór i kształt widomy męskich rojeń samotnych i widziadeł namiętnego snu. Połyskujące cylindry, wykwintne paltoty z podniesionemi kołnierzami, modne gorsy, jaskrawe krawaty, wąsy, wąsiki, brody najróżnorodniejszego kształtu i barwy, oczy zawsze bezwstydne. Tam i sam stolik drogocennych kokot w wielkich kapeluszach i szeleszczących sukniach. Wobec tego motłochu, który gada o rzeczach nieznanych, gestykuluje, szepce, który wybucha śmiechem i drwi — Ewa, zamknięta w klatce kasyerki, niby w konfesyonale, jest samotna, jak w głębi lasu, lub na puszczy. Piękność jej powróciła, jak po zimie powraca wiosna. Znowu, jak królewski dyadem, wznosiły się nad czołem szczerozłote włosy. Czoło stało się białe, nieposzlakowanej barwy, jak kora brzozy, — oczy, zawarłszy w sobie tajemnicę życia i tajemnicę duszy, stały się głębokie, ukrywające w sobie niedocieczony świat. Na ustach osiadł uśmieszek okrucieństwa. Na nowo poczęła teraz ubierać się, czesać wykwintnie, perfumować i pieścić sobą. Włosy jej uczesane były w sposób niezwykły, skromny, a przecież zwracający wszystkie oczy. Ręce wypiękniały od gruntownych zabiegów około ich utrzymania. Już tak od kilku miesięcy urzędowała w najwykwintniejszej cukierni, w zakładzie urządzonym na wzór europejski. Miejsce to wyrobiła jej Barnawska przy pomocy filozofa Horsta. Ta dobroć i zapobiegliwość Barnawskiej o dobro Ewy miała tło zgoła utylitarne. Chodziło o odbiór sumy, pożyczonej podstępnie przed rokiem.

Stary Pobratyński stracił był posadę. W domu panowała skończona bieda, ledwie osłaniana dawniejszemi resztkami egzystencyi.

Skoro tylko Ewa zjawiła się na horyzoncie, Barnawska przystąpiła niezwłocznie do wyszukania dla niej „odpowiedniej“ posady — w tym celu, oczywiście, żeby można było wejść na jej pensyę miesięczną. Aczkolwiek wszelkie pozory były doskonale zachowane (mówiło się wszem wobec i każdemu ciekawemu z osobna, że Ewa bawiła przez rok u krewnych pod Wilnem), to jednak wynaleść jakieś lepsze miejsce trudno było nad wyraz. Dokądkolwiek zwrócono starania, — zewsząd pod najrozmaitszemi pretekstami następowała odmowa. Tymczasem Barnawska nie myślała czekać. Puszczony został przez nią w żywy ruch sam Horst. I dziwna to była dla wszystkich rzecz; ten abnegat w parę dni wynalazł miejsce. Początkowo Ewa odrzuciła ze wstrętem tę najnieznośniejszą dla niej propozycyę siedzenia w kasie cukierni, ale pod naciskiem złowieszczych pogróżek Barnawskiej, pod wpływem namów rodzicielskich i zachęty ze strony przyjaciela Horsta — przyjęła. Adolf Horst mieszkał, jak dawniej, w korytarzu rodzicielskiego mieszkania. Ponieważ jednak stary pan Pobratyński nie miewał już częstokroć „drobnych“ na poobiednią „małą z kieliszeczkiem“ — Horst chodził sam i już nie do dawnej dziury, lecz właśnie do pierwszorzędnej cukierni. Miał tu swój kącik, który zajmował stale, mniej więcej od godziny czwartej po obiedzie do późnej nocy. Stoliczek Horsta miał szczególniejszą siłę przyciągania towarzyszów. Byli tam starzy i młodzi, mniej i więcej zamożni. Horst ich oświecał, wtajemniczał, oprowadzał po Europie, bawił opowiadaniami. Tu dopiero miał możność wyładowania całokształtu swego systematu filozoficznego, oraz kolekcyi pikantnych anegdot.

Wesoły stoliczek, mieścił się tuż obok „loży“, w której królowała znana już i podziwiana „panna Ewa“. Ilekroć powiodła oczyma po ciżbie, widziała zawsze i przedewszystkiem okrągłą głowę Horsta, jego psa i przyjaciół.

Słyszała ciągle jego monologi. Jeszcze nie zaczął się zmierzch, jeszcze nie płonęło światło, a już Horścik miał swą kompanię, całkowity zespół, tworzący codziennie symposion — i mówił w takie, dajmy na to słowa:

— Pozwólcie mi, optymaci, którzy spoglądacie na ten padół przez najdokładniejszy teleskop (mam oczywiście na myśli ucho od kufla), żebym was dziś ściślej zapoznał z usposobieniem i najistotniejszym kierunkiem myślenia kmiotków polskich. W te spostrzeżenia o naturze kmiotka polskiego, której fenomena zaraz tu wyłuszczę, zaopatrywałem się w doczesnej wędrówce bardzo starannie! Będę mówił, współlikieraci moi, absolutnie bezinteresownie, z najgłębszą i najszczerszą ufnością, że ani wesołe pepeesy, ani mniej wesołe endusie nie zwrócą na to, co tu będę wieszczył, najprzelotniejszej uwagi. Nazwą to objawami ciemnoty i zapowiedzią, czego Boże broń, zapomocą proklamacyi, że oni tę właśnie ciemnotę zniweczą, skoro tylko dorwą się do władzy. Nie będę wam, o wybrani, udowadniał, że do władzy dorwie się naprzód ten, który najbardziej schlebiać będzie rodzinnej ciemnocie, a znowu najbardziej ten się zmęczy, kto będzie niszczył ciemnotę, kto jej wypowie walkę najbardziej nieubłaganą!

Albowiem ostatni, którego sprawiedliwość nakazuje zwać lekkomyślnym, będzie walczył jednocześnie z dwoma wrogami. Jakżeż wyż wzmiankowany może odzierżyć władzę? Przenigdy! Mędrzec, dążący do władzy, winien snobizm (w języku polskim kołtunizm, czyli kołtuństwo) uczynić najistotniejszą częścią swego „programu“, dać kołtuństwu możność rozkwitu, nazwać kołtun najpiękniejszemi naukowemi nazwami i popierać go entuzyastycznie.

Nigdzie bowiem kołtun tak nie zakwitł z prawieków, jak w Polsce (p l i c a - p o l o n i c a). Biada obcinającym kołtun polski! Kłonice ich nie miną. Tyle co do teoryi. Przechodzimy do wypadków. Wypadek pierwszy. Była w pewnym powiecie (dajmy na to, że rzecz dzieje się w piotrkowskiem) wielka suma pieniędzy. Dawne jakieś, wojewódzkie pieniądze. Procentując przez kilkadziesiąt lat, urosły te sumy do monstrualnej wielkości. Zwiedzieli się o nich dwaj „ludzie dobrej woli“, dwaj młodzi obywatele ziemscy i po dokładnej deliberacyi postanowili czynić wszelkie możliwe starania o przeznaczenie tych sum na przeprowadzenie szosy bitej z powiatowego miasta do jednego z miasteczek najbardziej zapadłych. W istocie — cała okolica byłaby niezmiernie zyskała, bo ziemia tym urodzajna, gospodarstwa dobre, a tylko drogi iście dyabelskie. Władze miarodajne przystały na wyasygnowanie owych sum na budowę szosy, o ile na to przystaną gminy, których obszar nowa droga miała przecinać. W to naszym szlachcicom graj! Kije sękate w garść do obrony od burków — i od chaty do chaty z agitacyą! Jeden z nich przez szereg lat był sędzią gminnym, znał tedy ludzi, stosunki, wady, obyczaje, okoliczności, przywary. Wojtka tak zaczepi, Ignacego tak zagadnie, Magdę podmówi, żeby swemu przełożyła. Robota szła, jak po maśle. Chłopy jeden w drugiego, każdy na osobności przytakują. Któżby też ta nie chciał szosy, murowanicy? Przecie i wóz i koń i transport... A czy ta na jarmark, czy ta na odpust... Jednem słowem! Obeszli szlachcice moje wszystkie sześć gmin, zmachali się setnie, ale rzecz ukuli. Jedność, zgoda, karność! Dobra nasza! Nawet już bodaj — „z szlachtą polską“...

(C. d. n.)

zostały przez rzeźbiarza Parysa Filippiego. Po Smolce przystąpiły do sypania ziemi Rada miejska i deputacye, przybyłe z różnych stron, wreszcie tłumy miejscowej publiczności. — Ponieważ brakło w pierwszej chwili dostatecznej ilości taczek, przeto znoszono ziemię w czapkach, chustkach i w dłoni. Rzucono też na głaz węgielny garść ziemi z Sołowijówki, gdzie w roku 1863 poległ kwiat młodzieży kijowskiego uniwersytetu, oraz ziemię, przywiezioną z grobów Mickiewicza, Słowackiego, Kniaziewicza i marszałka Ostrowskiego.

O godzinie pierwszej z południa odbył się w restauracyi na Górze Zamkowej objad wspólny, na którym zebrano pierwszą kwotę na cele ruskiego towarzystwa „Proświta“, wieczorem zaś dano uroczyste przedstawienie w teatrze, na którem między innemi Filomena Kwiecińska i Kuncewicz śpiewali ruską dumkę wśród frenetycznych okrzyków i entuzyazmu całej widowni. Uroczystość zakończyła iluminacya całego miasta.

Na drugi dzień pojawił się protest przeciw aktowi Unii, zredagowany przez wydawnictwo, wychodzącej w Wiedniu „Zori Słowiańskiej“, spisany po rusku i niemiecku, oraz artykuł ruskiego „Słowa“, również protestujący przeciw całej uroczystości.

Początkowo Lwowianie zajmowali się bardzo żywo budową Kopca, a najświetniejszą chwilą w jego dziejach było przybycie Wielkopolan do Lwowa w dniu 13 sierpnia 1871 r. Wycieczkę, do której przyłączyli się także Ślązacy i Krakowianie, witano we Lwowie z uniesieniem, a na Kopcu odbyła się wspaniała uroczystość sypania ziemi, którą rozpoczął Smolka stosownem przemówieniem. Potem zaczęto sypać przywiezioną ziemię z mogił Kościuszki, Krakusa i Wandy, z Solury i z Zurychu, z cmentarzyk sybirskich, z grobu pięciu ofiar na Powąskach, z pobojowisk pod Racławicami i pod Radziwiłłowem, tudzież z rozmaitych miejscowości w Wielkopolsce.

Odłąd jednakowoż Kopiec rósł tylko dzięki żelaznej wytrwałości i bezgranicznej ofiarności Smolki. Budowa ciągnęła się nieskończenie długo, a podczas gdy publiczne składki wyniosły wszystkiego 13.000 złr., Smolka wydał z własnej kieszeni przeszło 70.000 złr.

Dziełu nie sprzyjał los i nie sprzyja.

Kronika londyńska.

Londyn, 10 czerwca.

(Wyścigi balonów pod Ranelagh. — Dwie wyprawy do biegunów. — Duchowieństwo a gry sportowe. — Dziennikarze angielscy w Austryi. — Dwie „profesye“ oszustów hotelowych.)

Maluczko, a końcem sezonu londyńskiego nie będzie ani „derby“ w Epsom, ani „Ascot-Cup“ w Ascot, ani nawet modne wyścigi automobilów — ale najmodniejsze wyścigi balonów. Anglia poszła śladem zaprzyjaźnionej Francyi i otacza szczególniejszą opieką wszelakie statki napowietrzne. Niedawno na wspaniałych łąkach pod Ranelagh, na których do ostatnich czasów elegancki świat tutejszy oddawał się grze w „polo“, ogromne tłumy wielkiego i małego świata otoczyły zwartym murem boisko, na którem odbywały się przygotowania do „startu“ balonów. Według programu udział w wyścigach miało wziąć 12 balonów, ale tylko 9 wzniosło się w powietrze, dwa bowiem pozostać musiały na tym padole płaczu, nie zdążywszy z powodu swej wielkości na czas wydąć się gazem, trzeci zaś poddał się podobnemu losowi z jakiegoś innego powodu.

W łodzi każdego z owych 9 balonów zajęły miejsce trzy lub cztery osoby, a każde prawie grono aeronautów miało pośród siebie kobietę. Ten balon, który wylądnje najbliżej mety, miał zostać zwycięzcą. Otóż balon „Dolce far niente“ wbrew swojej nazwie przybył na odległość tylko 100 kroków od mety, co należy uważać za bardzo dobry rezultat, zwłaszcza że podczas wyścigów dął wiatr o bardzo zmiennym kierunku, a w dodatku musiały balony przebyć silną burzę. Jeden z balonów był już tuż u mety, jednakże nagłe uderzenie wiatru poniosło go daleko w nieopdziany kierunku. Wkrótce po tych wyścigach przedsięwziął pierwszą swoją próbną jazdę olbrzymi balon „Mammoth“. Ten olbrzymi statek napowietrzny przeznaczony jest do podjęcia podróży z Anglii do Rosyi. Załoga jego podczas próbnej jazdy wynosiła 14 osób.

Przed tygodniem wyjechał z Londynu amerykański dziennikarz i podróżnik Wellman i udał się do Spitzbergen, ażeby tam przygotować swoją wyprawę do bieguna północnego. Balon, którym, jak wiadomo, Wellman dotrzeć pragnie do bieguna, ma 184 stóp długości a 50 stóp największej grubości. Pojemność jego wynosi 265.000 stóp sześciennych. Znajdzie w nim wygodne pomieszczenie 12 uczestników wyprawy, a także dosyć jest miejsca dla środków żywności i rozmaitych przyrządów. Nafty zabierze Wellman 6.800 funtów, a ilość ta wystarczy do poruszania motoru przez 150 godzin z szybkością 14 węzłów na godzinę. W tym czasie i z tą szybkością można z końcowej stacyi cztery razy odbyć drogę do bieguna. Opuścił również Londyn porucznik Sackleton, który do bieguna południowego pragnie dotrzeć zapomocą automobilu. Ale automobil będzie w tym wypadku spełniać tylko służbę lokomotywy i ciągnąć sanie z członkami wyprawy, prowiantem i przyrządami. Prócz tego zabierze porucznik Sackleton koniki mandżurskie, które są o wiele silniejsze, a podobno także i wytrwalsze, niż psy Eskimosów.

W tych dniach mówiono tu i pisano wiele o bardzo niezwykłej sprawie, a mianowicie o udziale anglikańskiego duchowieństwa w sportach wszelakiego rodzaju. Poruszył tę sprawę biskup z Herfordu na wielkiem zgromadzeniu duchownych, zarzucając młodym zwłaszcza duchownym, że zamiast zajmować się duszpasterstwem, odwiedzają wyścigi konne, grają namiętnie w totalizatora, prócz tego zaś czynny biorą udział w takich grach, jak piłka nożna, lub krokiet, a nawet oddają się hazardowi karcianemu. Niestety, zarzuty biskupa są zupełnie słuszne. Kiedy niedawno przedstawiono na jednej z tutejszych scen sztukę, w której występował pastor, grający w karty, przeciwko autorowi i dyrektorowi powstał ogólny okrzyk potępienia — ale było to oburzenie obłudnego „kantu“ angielskiego, który chce za wszelką cenę ratować pozory wbrew oczywistej prawdzie.

Angielscy dziennikarze ukończyli niedawno podróż po krajach państwa austryackiego. Przyjęcia, przemowy obustronne, tudzież wszystkie wzajemne pochwały znacie dokładnie, o nich więc nie będę wspominać, natomiast poruszę inną sprawę, połączoną z odwiedzinami gości angielskich w Austryi. Otóż angielskim dziennikarzom pokazano Wiedeń, dalej niemieckie kraje alpejskie, a wreszcie po brzeże Adryatyku i wyprawiono ich następnie za granicę. Pokazano im kraje wyłącznie niemieckie, lub wypokostowane sposobem niemieckim, a po części włoskim — resztę zakryto przed nimi. Nie uznano za stosowne zawieść Anglików do Pragi, a następnie do Krakowa i Zakopanego, skąd można przez Tatry dotrzeć do kolei, a następnie do Wiednia. Ale widocznie w Austryi gospodarzami są jeszcze Niemcy, którzy Słowian uważają tylko za komorników. Jeżeli uwzględnimy, że Anglicy w przeciwieństwie do Francuzów bardzo dużo podróżują, nie szczędząc ani trudu, ani pieniędzy, że są zawołanymi „globetrotterami“, to pojmiemy, że gościom takim pokazać osobliwości Galicyi było rzeczą ze wszech miar pożądaną. Ale Niemcy postarali się o coś przeciwnego, za co powinniście im bezwarunkowo na ich własny sposób odwdzięczyć się.

Naostatek wspomnę o drobnej, ale charakterystycznej dla wielkiego miasta sprawie. Tutejsi właściciele hotelów założyli stowarzyszenie, celem obrony swoich interesów, a zwłaszcza dla podjęcia skutecznej walki z przeróżnymi oszustami hotelowymi. Oszuści operujący w hotelach dzielą się na dwie „profesye“: jedni obrabiają wyłącznie gości, drudzy właścicieli hotelów. Ta druga „species“ jest publiczności mniej znaną. Ci rycerze lekkiego przemysłu przenoszą się z hotelu do hotelu i wszędzie udają, że zostali okradzeni. Gospodarz, obawiając się, że rozgłoszenie takiego wypadku odstraszy mu gości, z reguły mimo podejrzeń płaci okradzionemu odszkodowanie — okradziony zaś rzekomo wynosi się do następnego hotelu, gdzie go spotyka ta sama klęska z tą samą odprawą. Niedawno skazany został podobny ptaszek sądownie na karę więzienia. Znaleziono przy nim witrychy, któremi otwierał drzwi swego własnego pokoju hotelowego i urządzał w nim pozorną kradzież. W ostatnich czasach zaczęły występować także oszustki, którym ginęły rzekomo klejnoty. Wobec tego hotelarze uciekli się do samopomocy i założyli wspomniane towarzystwo.

Kronika.

Kraków, 13 czerwca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem r. m. Beringera. Po dłuższej dyskusyi nad sprawą odstąpienia rządowi gruntu pod budowę państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miasta wniosek na bezpłatne odstąpienie skarbowi państwa z gminnych gruntów wzdłuż ulicy Żabiej między „Wenecyą“ o zabudowaniem „Czerwonego krzyża“ położonych — grunt o powierzchni 3968 sążni kwadratowych pod budowę szkoły przemysłowej — pod warunkiem, iż darowany przez gminę grunt użytym będzie w całości wyłącznie na cele szkoły przemysłowej.

Grunt ten odda gmina na własność skarbu wolny od wszelkich ciężarów, a skarb państwa poniesie wyłącznie wszystkie koszta i opłaty z transakcyą tą połączone.

Dalej uchwaliła sekcya zakupić 3 beczki żelazne o pojemności 1884 litrów, kosztem 9750 kor., potrzebne do kropienia ulic, a to u firmy Teicha w Wiedniu.

Dla ułatwienia wywozu zmiotków domowych i popiołu uchwaliła sekcya sprawić 1200 skrzynek z żelaznej blachy, zaś 1000 skrzynek z blachy cynkowej.

Sprawę przeznaczenia budynku hali maszyn przy miejskim teatrze na odpowiednie użycie — poleciła sekcya przesłać komitetowi gospodarczemu teatralnemu do zastosowania się nad sposobem użycia tego budynku i przedstawienia sekcyi wniosków w jak najkrótszym czasie.

Gość z Chorwacyi w Krakowie. Na cześć bawiącego w Krakowie od trzech dni pisarza chorwackiego, p. Sandora Gjalskiego, odbył się wczoraj w Kole artystyczno-literackiem bankiet. Około 80 osób ze sfer uniwersyteckich, inteligencyi Krakowa i członków obu połączonych klubów, zasiadło do zastawionych w podkowę, kwieciem przybranych stołów. Obok Gjalskiego zajęli miejsca prezes Koła dr August Sokołowski, wiceprezydent miasta dr Chyliński, prof. M. Zdziechowski i M. Sokołowski, ks. prałat Chotkowski, dyr. Zawiliński, prof. Axentowicz, dalej wszyscy niemal członkowie klubu słowiańskiego, oraz miejscowi redaktorowie, artyści i literaci.

Toastowe przemówienia rozpoczął prezes dr A. Sokołowski gorącem powitaniem jednego z najdzielniejszych synów Chorwacyi, który przybył do Krakowa, aby zacieśnić węzły sympatyi, jakie oddawna wiążą Gjalskiego z Polską i Polakami. W pięknym wywodzie skreślił następnie dr S. na tle teoryi o pochodzeniu Chorwatów z Chrobacyi, obraz wzajemnych stosunków Polski z Chorwacyą i zaznaczył, że były one zawsze nacechowane serdecznością i sympatyą, a dowodem tego, że Chorwaci nigdy nie dali się użyć rządowi austryackiemu za narzędzie ucisku Polaków. Mowca zakończył toastem na cześć Gjalskiego, jako czynnego przedstawiciela idei pobratymstwa słowiańskiego.

Przemawiali następnie prof. M. Zdziechowski, który w gorących słowach wyraził Gjalskiemu cześć za jego sympatye dla Polski i Polaków i zakończył dłuższym ustępem, wygłoszonym w języku chorwackim; dyr. R. Zawiliński, który charakteryzował stanowisko Gjalskiego w literaturze chorwackiej, porównywując go do naszego Kaczkowskiego i zakończył podobnież toastem w języku chorwackim. Ostatni zabrał głos prof. T. S. Grabowski, który w dłuższem chorwackiem przemówieniu scharakteryzował działalność literacką, publicystyczną i polityczną Gjalskiego, wznosząc toast na cześć dzielnego syna Chorwacyi.

Odpowiedź Gjalskiego na te przemówienia była niezwykle serdeczną i wzruszającą. Jest on mowcą niepospolitym i słowa swe przybiera w wytworną szatę, potęgując wrażenie niezwykle sympatycznem brzmieniem głosu. Pomimo, że mówił w swoim ojczystym języku, mało dostępnym dla ogółu słuchaczów, przemówienie jego, w którem malował swój zachwyt nad wrażeniami, jakie odnosi na ziemi polskiej, przesiąkniętej kulturą zachodu i nad Krakowem, nad szczerością i serdecznością przyjęcia i nad potęgą wspomnień dziejowych — zrozumieli obecni, oklaskując gorąco poszczególne jego ustępy.

Zebranie towarzyskie i pogawędka z miłym gościem przeciągnęły się do późnej godziny. Dziś rano opuścił p. Gjalski Kraków, udając się z powrotem do swej posiadłości Gredice w Chorwacyi.

Ze studyum rolniczego. W uzupełnieniu podanej przez nas w numerze wczorajszym wiadomości, dodajemy, że katedra inżynieryi rolniczej, którą prowadzi profesor Tadeusz Sikorski, obejmuje 5 przedmiotów: 1) geometryę wykreślną 2) mechanikę rolniczą 3) budownictwo wiejskie 4) miernictwo z niwelacyą i 5) melioracye rolne, i że tylko dzięki żelaznemu zdrowiu, gruntownemu wykształceniu w różnorodnych kierunkach nauk technicznych przy rozległej praktyce oraz niezmordowanej pracowitości i pilności profesora Sikorskiego mogły być przedmioty z tak różnych dziedzin wykładane przez jednę osobę z pożytkiem dla słuchaczów studyum rolniczego. Nawiasem dodamy, że wiedeńska akademia rolnicza dla wykładania tych pięciu przedmiotów posiada pięciu profesorów.

Wobec tego, że znalezienie jednego zastępcy, któryby mógł objąć wykłady wszystkich przedmiotów, należących do katedry inżynieryi rolniczej, okazało się niemożebnem, komisya studyum rolniczego i wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego postanowiły rozdzielić te przedmioty na trzy grupy i zaproponować ministerstwu oświaty powierzenie wykładów trzem zastępcom, a mianowicie: wykłady z grupy 1 (geometrya wykreślna i mechanika rolnicza) inżynierowi p. Tadeuszowi Gołogurskiemu, długoletniemu asystentowi prof. Sikorskiego, specyaliście mechanikowi do maszyn i narzędzi rolniczych, grupę 2 (miernictwo z niwelacyą i melioracye rolne) objąć ma inżynier p. Stanisław Turczynowicz, który w przeciągu dwóch lat ostatnich pełnił obowiązki asystenta prywatnego przy katedrze inżynieryi rolniczej i pomagał profesorowi Sikorskiemu przy wykładach i ćwiczeniach, a zarazem brał udział w opracowywaniu projektów i wykonaniu robót melioracyjnych. Wreszcie wykłady budownictwa wiejskiego, jako 3 grupę zamierza wydział filozoficzny powierzyć architekcie, p. Konradowi Kuhlowi, znanemu w szerokich kołach rolniczych naszego kraju, specyaliście w budownictwie wiejskiem, długoletniemu profesorowi tego przedmiotu w szkole rolniczej w Czernichowie.

Do Rabki. Jutro w piątek o godz. 9 rano wyruszy do kolonii dla dzieci skrofulicznych pierwsza partya chłopców, wysłanych przez krakowską kolonię leczniczą dla dzieci skrofulicznych w Rabce, której kuratorem jest prof. dr M. L. Jakubowski, a zastępcą dr Franciszek Murdzieński. Panie-opiekunki będą obecne przy odjeździe dzieci.

Z teatru miejskiego. Jutro w piątek danem będzie ostatnie przedstawienie w sezonie bieżącym. Zamyka rok arcydzieło Słowackiego: „Złota czaszka“, którego dwa pierwsze przedstawienia wypełniły teatr do ostatniego miejsca.

Z teatru ludowego. „Robinson Kruzoe“, najświeższa nowość, jaką teatr ludowy wystawia w sobotę d. 15 i w niedzielę d. 16 b. m., jest przeróbką ze sensacyjnej i ulubionej przez młodzież powieści. Dyrekcya teatru ludowego zamierza sztukę tę wystawić starannie i efektownie. Sprawiono nowe dekoracye: „las palmowy“ i „okręt żaglowy“. W akcie czwartym taniec czerwonoskórych ludożerców.

W piątek i w niedzielę po południu „Tomcio Paluch“.

Miejska Kasa chorych. W poniedziałek d. 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali obrad Kasy przy ulicy Podwale odbędzie się doroczne walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców tej instytucyi. — Porządek dzienny obejmuje sprawy administracyjne i uzupełniające wybory.

Sprzedaż jaj. Prezydent miasta ogłasza: Stwierdzono wielokrotnie z urzędu, że na tutejszych targach sprzedaje się jako świeże, jaja kurze składowe, między któremi znajduje się często także znaczna ilość jaj zupełnie zepsutych, do użytku niezdatnych. Ze względu na trudność odróżniania jaj świeżych od składowych, naraża powyższe postępowanie sprzedających bardzo często na szkodę kupującą publiczność. Celem zaradzenia temu oszukańczemu procederowi sprzedających, magistrat zarządza:

Sprzedaż jaj składowych na targach w Krakowie odbywać się może tylko w Rynku głównym obok ratusza, oraz na placu Wolnica obok studni, w miejscu oznaczonem napisem „Sprzedaż jaj składowych“. Sprzedaż jaj składowych na innych placach targowych, względnie w innem miejscu, jest bezwarunkowo wzbroniona. Przekraczający to rozporządzenie karani będą grzywną od 2 do 200 koron, względnie karą aresztu od 6 godzin do dni 14.

Z kroniki policyjnej. Dziś aresztowany został niejaki Jak Słowik, 27 lat liczący złodziej i włóczęga, dobrze znany policyi, rodem z Pcimia. Mimo kalectwa, gdyż skutkiem odmrożenia ucięto mu przed laty obie nogi, jednę w kolanie, drugą zaś w biodrze, Słowik z precyzyą i powodzeniem uprawia swój zawód złodziejski od 14 roku życia, ile zaś razy już wchodził w kolizyę z sądami i ustawą karną, świadczy fakt, że karany był sześćdziesiąt dziewięć razy za kradzieże, włóczęgostwo i awantury. Słowik, obdarzony temperamentem, stawia zwykle przy aresztowaniu zaciekły opór policyi, przyczem bije aresztujących go żołnierzy policyjnych kulami. Słowik odstawiony zostanie szupasem do miejsca przynależności.

Wczoraj doprowadzono na policyę niejaką Agnieszkę Wilk, 30 lat liczącą wdowę z Zaprawy w powiecie tarnobrzeskim, która przyszedłszy pieszo przed trzema dniami z Tarnobrzega do Krakowa za robotą, zostaje w ostatniej nędzy. Wilkowa ma dwoje dzieci 6-letnią córeczkę Jadwigę i $2^1/_2$ lat liczącego synka, Jana. Z rozpaczy skutkiem głodu i nędzy groziła, że potopi swe dzieci. Możeby znalazł się kto, ktoby się nędzarzami zaopiekował.

Z kraju.

Skawina, 11 czerwca. Wydział „Sokoła“ w Skawinie postanowił wyrazić Chórowi młodzieży handl. z Krakowa uznanie za szczere i ochotne zajęcie się wieczorkiem w dniu 9 b. m. Obfity program obejmował produkcye Chóru młodzieży handl., który pod kierunkiem p. St. Bursy, odśpiewał bardzo piękny szereg utworów. P. Mt. i p. Ena, porywali humorem w swych monologach i deklamacyach, tutejszą publiczność, to też oklaskom nie było końca. Dochód przeznaczony został dla tutejszego „Sokoła“. Wydział składa także serdeczne podziękowanie p. Bursie.

Tarnow, 12 czerwca. (Nieszczęśliwy wypadek. — Walne zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego.) Onegdaj spadł z rusztowania w gazowni robotnik Dąbrowski i poniósł śmierć na miejscu. Nędznie sklecone rusztowanie było przyczyną wypadku. Zarząd gazowni ponosi odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek.

Walne zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego odbędzie się w niedzielę 16 b. m. po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowego wydziału i wnioski członków.

Nowy Sącz, 11 czerwca. (Procesy wyborcze. — Nowe gimnazyum. — Stan wody na Dunajcu. — Ze sceny. — Dramat rodzinny.) Sędzia śledczy Bielawski prowadzi od kilku dni energiczne śledztwo w sprawie wniesionych przez różne osoby skarg przeciw agitatorom wyborczym. — Przesłuchano już przeszło 300 osób, główna rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Z dniem 1 września br. otwartem zostanie drugie gimnazyum. Tymczasem umieszczenie znajdzie ono w starym budynku przy ulicy św. Kunegundy. Rodzice zamyślają wnieść w tej sprawie protest, gdyż budynek ten pod każdym względem warunkom nie odpowiada, jako w wysokim stopniu niehygieniczny i w niedostępnem położony miejscu.

Wskutek ulewnych deszczów, jakie od tygodnia tak tu jak i w górach padają, Dunajec i Kamienica wezbrały i grożą lada chwila wylewem. Największe niebezpieczeństwo grozi Wulkom. Rząd powinien raz już zabrać się do regulacyi tych rzek, a zwłaszcza Dunajca, którego niskie brzegi nie są żadną osłoną przed wylewem.

Zjechał tu lwowski teatr ludowy, tak przynajmniej brzmi firma, aczkolwiek personal składa się z samych artystów krakowskiej sceny ludowej i daje przedstawienie w „Sokole“. Na inauguracyę wybrano sztukę Gąsiorowskiego i Nikorowicza „Pani Walewska“.

Straszne fatum zawisło nad rodziną ślusarza Miksiewicza. Starzy mieli kilkoro dzieci, z których dwie najstarsze córki wydali, jedną za Otuchowskiego, ślusarza kolejowego, drugą za Nitrę, kotlarza. Kiedy Nitra wskutek wypadku okaleczał i otrzymał tylko 26 kor. miesięcznej dożywotnej renty, żona jego, chcąc utrzymać siebie wraz z dzieckiem, zmuszoną była podjąć się pracy i w tym celu wyjechała do Krakowa na praktykę akuszeryjną. — W Krakowie jednak zaraziła się dyfteryą i przyjechała tu do rodziców. Ponieważ atoli ci wskutek różnych okoliczności zmuszeni byli na czas pewien zamieszkać u drugiej córki, Osuchowskiej, przeto też i Nitrowa musiała się do niej udać. Oczywiście, iż jeden pocałunek wystarczył, aby zarazić tak swego syna, jak i czterech synów Otuchowskiej. Dwoje dzieci umarło, trzecie dogorywa. Nieszczęśliwa matka z rozpaczy zażyła dzisiaj rano zgęszczony kwas karbolowy. W beznadziejnym stanie odwieziono ją do szpitala.

Rzeszów, 12 czerwca. (Sprawa Sterna. — Nieudała ucieczka.) Dzisiaj miała się rozpocząć rozpisana na 4 dni rozprawa przeciw Janklowi Sternowi, który miał obecnie po raz trzeci stanąć przed ławą przysięgłych. Tymczasem wczoraj nadeszło z trybunału kasacyjnego telegraficzne wezwanie, ażeby przesłać wszystkie akta odnośnej sprawy, albowiem wpłynęło podanie o delegacyę innego sądu. Wskutek tego musiano rozprawę w ostatniej chwili odroczyć. Dla informacyi warto wspomnieć, że Stern odpowiadać miał obecnie nie za morderstwo, jak dotychczas, lecz za zabójstwo. Stern pozostaje obecnie na wolnej stopie za kaucyą 12.000 koron.

Przed kilku tygodniami doniosłem o aresztowaniu w Kolbuszowskiem szajki bandytów. Że władzy bezpieczeństwa udało się dostać w ręce niebezpiecznych ptaszków, dowodzi najlepiej próba ucieczki, jakią aresztowani usiłowali dokonać. Za pomocą pilników i narzędzi udało im się wyważyć żelazną kratę w areszcie, znajdującym się w parterze budynku sądowego, w którym byli pomieszczeni. I byliby się z pewnością wydostali na wolność, gdyby nie okoliczność, że łomot wypadającej kraty obudził dozorcę, który natychmiast udaremnił szlachetne zamiary.

Przemyśl, 10 czerwca. Ustny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 27 maja do 8 czerwca w tutejszym gimnazyum z językiem wykładowym polskim, pod przewodnictwem dra Maurycego Maciszewskiego, dyrektora gimnazyum w Tarnopolu. Do egzaminu przystąpiło 66 ucz. publ., 1 pryw. i 1 ekster. Z tych uznani zostali za dojrzałych z odznaczeniem, oddział A.: Bartmański Mieczysław, Grochowski Jan, Kruczykowski Stan., Łach Kaź., Panaś Józef, Rappe Miecz., Rzepiela Teodor. Za dojrzałych uznani: Abeles Karol, Bukietyński Wład., Busz Franc., Dec Michał, Deneka Jan, Drucker Maurycy, Dudziński Kaź., Fast Maurycy, Grossfeld Otto, Halpern Issak, Kupfer Pinkas, Luft Benedykt, Luft Juliusz, Nuckowski Ignacy, Oberhard Joachim, Pileszek Józef, Podgórski Jan, Prohaska Jan, Schneider Leon, Szczurek Wojciech, Wilczer Issak, Wolf Karol, Zygmunt Józef.

Tarnopol, 11 czerwca. W skład jury, które ma się zająć oceną projektów nadesłanych w drodze konkursu na Dom ludowy T. S. L. w Tarnopolu wchodzą jako rzeczoznawcy pp. radca budownictwa Zygmunt Kędzierski, archit. Tadeusz Obmiński i archit. Wincenty Rawski, jako delegaci zaś Koła T. S. L. w Tarnopolu prof. Stanisław Srokowski i Ludwik Oleksy. Premiowanie projektów nastąpi w niedzielę 16 bm.

Stanisławów, 12 czerwca. (Z Towarzystwa rękodzielników im. Kilińskiego. Spółka spożywcza.) W niedzielę 10 b. m. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego lokalu stowarzyszenia rękodzielników im. Kilińskiego, które w ostatnich miesiącach zawrzało bardzo gorącem życiem obywatelskiem i towarzyskiem, a to z powodu walki wyborczej, w której wzięło gorliwy i skuteczny współudział. W stowarzyszeniu tem skupiała się główna część akcyi i agitacyi wyborczej, tu odbywały się zebrania i zgromadzenia, na których poznawano się lepiej i do pracy nawzajem zachęcano. Sympatya, jaką z tego tytułu stowarzyszenie to pozyskało, ujawniła się najlepiej w dniu poświęcenia i otwarcia nowego lokalu. Wzięło w tej uroczystości udział kilkaset osób ze wszystkich sfer społeczeństwa, pomiędzy temi i poseł Stwiertnia. Przy stole biesiadnym wypowiedziano kilka pięknych mów politycznych, zakończyła się zaś uroczystość fotografią wspólną.

Nurtująca od dłuższego już czasu w mieście naszem myśl założenia spółki spożywczej, przybiera konkretne formy. Idzie jeszcze o pozyskanie chętnych tej myśli członków, ze zbyt szczupłą bowiem liczbą uczestników przedsiębiorstwa takiego zaczynać nie można. W tych dniach ma się odbyć zgromadzenie agitacyjne, na którem prawdopodobnie reszta potrzebnych do wprowadzenia w życie uchwał, powziętych zostanie. We wrześniu ma być otwarty sklep spożywczy Spółki w samem centrum miasta, istnieje zaś dalszy zamiar założenia własnej piekarni i jatek.

Są to wszystko jeszcze projekty, ale na dobrej znajdujące się drodze. Ponieważ na czele akcyi tej stają ludzie energiczni, można żywić nadzieję, że zamiary ich uwieńczy niebawem pomyślny skutek, tem więcej, że powstająca spółka szuka oparcia o nową organizacyę demokratyczną, która może jej służyć istotnie za podstawę dalszego działania.

Przerwa kolejowa. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam: Z powodu usunięcia się stoku góry wstrzymano aż do odwołania ruch pociągów towarowych pomiędzy stacyami Delatyn i Jaremcze na szlaku Stanisławów-Körösmezö. Przewóz osób i pakunków odbywa się przez przesiadanie się podróżnych i przenoszenie pakunków pociągami Nr 3.111, 3.112, 3.113, 3.114, 3.115 i 3.116. Podczas trwania powyższej przeszkody ruch pociągów sezonowych Nr 3.119, 3.120 i 3.122 wstrzymano.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Zjazd kobiet pracuje intenzywnie. Wczoraj odbywały się posiedzenia sekcyjne w sali Muzeum przemysłowego. W sekcyi ekonomicznej przewodniczyła p. Sadowska z Petersburga. Referowali: p. S. Koszutski „o równouprawnieniu kobiet z zakresu stosunków ekonomiczno-politycznych“, L. Krzywicki „o prawach, rządzących pracą kobiet“, p. Korecka „o hygienie w gospodarstwie domowem“, p. Wojciechowski „o kooperacyi“.

W sekcyi ogólno-oświatowej przewodniczyła p. Aleksandrowiczówna.

Referaty odczytały: pp. Eug. Żmijewska „o stosunku rodziców i dzieci“, Sniegocka „o działalności p. Wysłouchowej i komitetu oświatowego jej imienia we Lwowie“, Łozińska z Kijowa „o matkach dyletantkach“, Bohowiczowa z Kalisza „o wychowaniu dzieci klas robotniczych“, Wojnowa z Odessy „o działalności oświatowej i społecznej w tem mieście“, Zajkowska „o związku oświatowym dla kresów“, Aleksandrowiczowa „o oświacie ludowej w Galicyi“, A. Czarkowski zawiadomił zebranych o organizowanym przez uniwersytet dla wszystkich pierwszym zjeździe oświatowo-kulturalnym w dniu 1, 2 i 3 listopada. Następnie rozpoczęła się dyskusya w sprawie oświaty.

Wieczorem odbyło się w „Świetlicy ziemianek“ przy ulicy Foksal powitanie pań Konopnickiej i Rodziewiczówny, poczem odbyła się wieczornica, przeplatana odczytami.

Zakończył bankiet w salach Doliny szwajcarskiej, do którego zasiadło około 400 osób. Toasty wygłosili: Or-Ot, Tomaszewicz-Dobrska, Aleksander Rajdman, p. Wojnowa, p. Picharska. Wspaniałą mowę wygłosił mecenas Aleksander Lednicki, wznosząc toast na cześć Konopnickiej, na który poetka odpowiedziała podniosłym wierszem. Toastowali dalej dr Nussbaum, p. Sempołowska, ks. Kirchner, Z. Moszczeńska, p. Studnicki, Gawroński, Koszutski i w. i.

Z Łodzi.

— Według otrzymanych depesz z Berlina, projektowane zamknięcie wszystkich sześciu fabryk związkowych nie dojdzie do skutku, ponieważ zarząd Związku uważa sprawę teroru, stosowanego do dyrektorów fabryki Poznańskiego, za rzecz czysto zewnętrzną i dotyczącą jedynie zakładów Poznańskiego.

— Odbyło się tu organizacyjne zebranie „Klubu Narodowego“; wybrano do zarządu: pp. St. Chełmickiego, Józefa Michałkiewicza, A. Rząda, St. Zielińskiego. Obecnie klub liczy 20 członków.

Odnalezienie cudownego obrazu. Z Żyrardowa donoszą do „Kuryera Warszawskiego“:

Dziś rano znaleziono na polach wsi Sokule, własności Fel. hr. Sobańskiego, w odległości 4 wiorst od Żyrardowa, w życie cudowny obraz Najświętszej Rodziny, skradziony przed kilku dniami z kościoła w Miedniewicach. Obraz z połamaną ramą zupełnie ogołocony był zarówno z oprawy złotej, jak i czterech koron złotych, wysadzanych brylantami i drogiemi kamieniami, które świętokradcy zrabowali. Obraz ten pozostawiono tymczasem na leśniczówce, poczem w uroczystej procesyi, której towarzyszyły tłumy ludu, przeniesiono go do Miedniewic, gdzie po ponownej konsekracyi umieszczony zostanie w ołtarzu.

Dola redaktorów polskich w zaborze pruskim. W „Dzienniku Poznańskim“ czytamy: Pan Maciej Wierzbiński, były naczelny redaktor „Pracy“, (autor szeregu nowel p. t. „Akwarele angielskie“), uwięziony i odsiadujący już półtoraroku w więzieniu we Wronkach, odzyska wolność 23 lipca. Jak pisze „Praca“, naprożno czyniono starania o opuszczenie mu 2 miesięcy. Długa kaźń więzienna zupełnie go złamała i przedwcześnie się zestarzał.

Straszne nieszczęście zdarzyło się w nocy na poniedziałek w kopalni „Niemcy“ w Świętochłowicach na Górnym Śląsku. Trzech robotników Poloczek, Knapik i Szymała zajęci byli w szybie naprawą parociągu. Najpierw puścili parę do rur rezerwowych. Gdy potem przy odkręconym kurku wodnym otworzyli jeden z wentylów, pękła rura, a para całą siłą buchnęła na robotników, którzy odnieśli straszne poparzenie. Poloczkowi skóra odpadała płatami. Wszyscy trzej umarli krótko po umieszczeniu ich w lecznicy. Poloczek był nieżonaty, Knapik osierocił 4, a Szymała 6 drobnych dzieci.

Powszechny zjazd kolarzy czesko-słowiańskich odbędzie się w Pradze 29 bm. w sali teatralnej Domu narodowego w Królewskich Vinohradach. Zarząd centralnego Związku czeskich kolarzy („Czeska ustrzedni jednota velocipedistu“) zaprasza na zjazd ten kolarzy czeskich i wszystkich słowiańskich zarówno członków towarzystw, jak i nienależących do organizacyj kolarskich. Program zjazdu stanowią:

1) Zagajenie przez prezesa dr Jar. Hanela, radcę dworu i profesora wszechnicy praskiej.

2) Referat wiceprezesa Związku Fr. Liski „Czescy cykliści a Sokolstwo“.

3) Referat i zagajenie rozprawy na temat: „O dotychczasowej działalności Cz. U. J. V. a przyszłych kierunkach i zadaniach organizacyi naszej“.

4) Wnioski zebranych.

Po zjeździe odbędzie się zabawa wraz ze śpiewami i deklamacyą. Udział w zjeździe zgłosić należy najpóźniej do 26 bm. w Związku centralnym kolarzy czeskich w Pradze.

Klasy karne w szkołach ludowych. Nauczyciele szkół ludowych w Wiedniu zajmują się od pewnego czasu sprawą tak zwanych klas karnych, a prasa tamtejsza poświęca jej baczną uwagę. Ze względu, że kwestya ta ma ogólne znaczenie, przedstawimy w krótkości najważniejsze jej szczegóły. Klasy karne w szkołach ludowych mają, w razie ich zaprowadzenia, być przeznaczone dla tych dzieci, które zachowaniem się swojem mogą wywrzeć ujemny wpływ na moralność reszty dziatwy szkolnej. Na zgromadzeniu nauczycieli ludowych w Wiedniu za klasami karnemi oświadczyła się mniejszość. Referent wyłuszczył, że każda szkoła mogłaby mieć tylko jednę klasę karną o liczbie dzieci co najwyżej 20. O oddaniu dziecka do klasy karnej rozstrzyga po wysłuchaniu opinii nauczyciela klasowego, tudzież kierownika szkoły, konferencya miejscowa nauczycieli. Leniwe, źle uczące się dzieci, nie będą oddawane do klasy karnej. Przeciwnicy tej myśli przedewszystkiem podnieśli, że tworzenie klas karnych jest rzeczą wielce drażliwą. — Szkoła rozporządza, zdaniem ich, dostatecznemi środkami dyscyplinarnemi, ażeby dzieci o złych instynktach poprawiać i karać. Jeżeli to nie wystarcza, pozostaje inna droga, a mianowicie współdziałanie szkoły i rodziny. Dalej trudno ustanowić tę granicę, po przekrocze-

niu której dziecko nadaje się do klasy karnej, a wreszcie rodzice bezwarunkowo opieraliby się oddawaniu swych dzieci do klas karnych. Bez pomocy policyi dzieci tych nie widzianoby w szkole. Sprawa klas karnych została poruszona w Wiedniu z powodu statystyki zepsutych dzieci w szkołach austryackich. Procent owych dzieci wzrasta w niektórych dzielnicach wiedeńskich, zwłaszcza w Ottakringu, bardzo silnie.

Śmierć w teatrze. Na cześć duńskiej pary królewskiej, która przebywa obecnie w Londynie, odbyło się uroczyste przedstawienie w Operze. W lożach zasiedli członkowie dworu angielskiego i duńskiego. Tuż po zjawieniu się tych gości padł skutkiem porażenia w loży swojej koniuszy dworu angielskiego, generał Artur Ellis, osobisty przyjaciel króla Edwarda. Zwłoki wyniesiono natychmiast, a wypadek śmierci zatajono aż do ukończenia przedstawienia.

Bernard Shaw o recenzentach. Przedstawienie sztuki Shawa „Don Żuan w piekle" nie znalazło przychylnej oceny u recenzentów londyńskich, co jednakże autorowi nie popsuło wcale humoru. Pewien dziennikarz, spotkawszy się z Shawem w gronie pań zapytał go, co myśli o krytykach wspomnianej sztuki. Shaw odpowiedział wesoło: „Sztuka jest świetna. Kostyumy dają plastyczny obraz". — Dziennikarz rzekł dalej: „Krytycy nazywają pana „nudnym gadułą", na co zauważył Shaw: „Nudziłem ich. Tak, wiem o tem. Poślijcie lepszy gatunek recenzentów". Gdy dziennikarz oświadczył, że jeden z recenzentów odmówił Shawowi humoru, odparł Shaw z komiczną rozpaczą: „Ach, tego chcę. Przed laty, kiedy pisałem poważnie, nazywali mnie pełnym humoru, dzisiaj odmawiają mi tej właściwości". Jak widzimy, Shaw lekceważy krytyków teatralnych. Przed stu przeszło laty wołał Goethe: „Schlagt den Hund, es ist ein Rezensent" (Bijcie tego psa, to recenzent). W łagodniejszej formie powtarzają to dzisiejsi autorowie. Biedni recenzenci!

„Wesoła wdówka", operetka Lehara, przedstawioną została po raz pierwszy przed kilku dniami w Londynie na scenie teatru Daly. Orkiestrą dyrygował sam Lehar. Pierwszorzędne dzienniki londyńskie, między innemi „Times", bardzo pochlebnie oceniły „Wesołą wdówkę", którą publiczność przyjęła z bezwarunkową przychylnością. W operetce przedsięwzięto liczne zmiany. Między innemi rola ks. Danila nie była śpiewaną, lecz recytowaną.

Zmarli.

Marya Aldona Bartoszewiczówna, córka Kazimierza Bartoszewicza, znanego publicysty i radcy m. Krakowa, zmarła dziś w Krakowie po kilkudniowej chorobie.

Ciężko dotkniętemu ojcu, który w okresie lat niewielu traci drugą już córkę w kwiecie lat młodych, towarzyszy ogólne współczucie

Paulina Szajnochówna, siostra ś. p Karola, zmarła dnia 11 b. m. we Lwowie w 82 roku życia. Pogrzeb odbył się dzisiaj z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Z kolei państwowych Minister kolei żelaznych przeniósł: starszego komisarza budownictwa Jakóba Saltera z kierownictwa budowy kolei w Tryeście do kierownictwa budowy kolei we Lwowie, adjunkta Kazimierza Mrowca z dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi w Krakowie; inspektorów: Alfreda Jędrkiewicza i Alberta Żaka z kierownictwa budowy kolei we Lwowie do okręgu dyrekcyi lwowskiej; adjunkta Saula Lautersteina z dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej; starszego komisarza maszyn Józefa Kirschnera z ogrzewalni w Krakowie do ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie. Minister uwolnił starszego komisarza maszyn Franciszka Wejdę z obowiązków naczelnika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie, wyrażając mu przytem uznanie za jego działalność służbową; zamianował rewidenta Adama Szyszkowskiego zastępcą naczelnika urzędu ruchu w Rzeszowie; oficyała Marcina Wróblewskiego w Tarnowie zastępcą tamtejszego naczelnika urzędu ruchu; oficyała Romualda Janickiego w Nowym Sączu zastępcą naczelnika tamtejszego urzędu ruchu; oficyała Jana Czekańskiego w Podgórzu-Płaszowie zastępcą naczelnika tamtejszego urzędu ruchu; starszego komisarza maszyn Romualda Felsztyńskiego w Krakowie zastępcą naczelnika dla działu materyałowego w oddziale rachunkowym dyrekcyi we Lwowie, oraz przeniósł rewidenta Mieczysława Chodkiewicza z Krakowa do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Składki. Uczenice seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, zwiedzając Kraków, złożyły za pośrednictwem S. Batki 11 K na rzecz Tow „Szkoły ludowej" zamiast wieńca na pomnik A. Mickiewicza

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyło Polskie Kółko kontuszowe 5 K.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek o godzinie pół do 6 po południu „Tomcio Paluch", czyli „Siedmiomilowe buty" (po cenach zniżonych dla dzieci).

W sobotę po południu: „Robinson Krusoe"

W sobotę po południu: „Tomcio Paluch" wieczór: „Robinson Krusoe".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Wesele".

W piątek: „Złota czaszka" (ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie)

W sobotę pierwsze przedstawienie opery: „Straszny dwór" Moniuszki.

W niedzielę: „Orfeusz w piekle" operetka Offenbacha.

Z kalendarza. W piątek 14 czerwca Bazylego b. w. d. k. i Elizyusza pr.; w sobotę 15 czerwca Wita, Modesta m. i Germany; w niedzielę 16 czerwca. Benona b. w. i Justyny p.

Wschód słońca 14 czerwca o godzinie 3 min. 32, zachód o godz. 7 min. 48; długość dnia godz. 16 min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 czerwca termometr doszedł od + 12·7 do + 23·4 C.; — barometr wahał się.

Dnia 13 czerwca o godz 7 rano stan barometru 742·0 mm. termometru + 16·6 C.; wiatr połudn.-wschodni.

Z sali sądowej.

(Obraza czci).

Kraków, 13 czerwca.

Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa karna przeciw p. Franciszkowi Friedlowi, redaktorowi „Głosu Ludu Śląskiego" we Frysztacie, oskarżonemu o występek obrazy czci, dokonany na osobie p. Doroty Kłuszyńskiej, żony lekarza w Piotrowicach na Śląsku.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu p. Friedlowi, że we wrześniu 1906 r. kazał wydrukować w drukarni Literackiej w Krakowie ulotne pismo własnym nakładem, które następnie rozszerzył po Śląsku. W piśmie tem autor (p. Friedel) w artykule p. t.: „Długie paluszki" zarzucił fałszywie p. Dorocie Kłuszyńskiej „bezwstydną skłonność do kradzieży" oraz fakt popełnienia kradzieży w słowach „przecież własna jego żona, pani Dorota, przyznała się do kradzieży". Przez te zarzuty posądził oskarżony p. Dorotę Kłuszyńską publicznie o niehonorowe czyny, a nadto obwinił fałszywie o zbrodnię, względnie przekroczenie kradzieży. Mianowicie p Kłuszyńska miała dopuścić się kradzieży szparagów w zamku hr. Larischa z ogrodu, który do niej nie należał, lecz do zarządcy zamku, p. Absalona.

Rozprawie przewodniczył radca sądu, dr Trzaskowski; oskarżycielka prywatna, pani Dorota Kłuszyńska, zasiadła przy stole w towarzystwie swego zastępcy prawnego, adwokata dra Heskiego; obwinionego, p. Friedla, bronił adwokat dr Włodzimierz Lewicki.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Oskarżony przyznaje się do autorstwa inkryminowanego artykułu, wyjaśniając, że motywem jego postąpienia nie była chęć dokuczenia kobiecie, ale zdemaskowanie etycznej i politycznej działalności państwa Kłuszyńskich, którzy sprowadzeni przez oskarżonego na Śląsk dla krzewienia idei narodowej, wnet okazali się szkodliwemi przez swą skrajnie partyjną socyalistyczną działalność. Na licznych zgromadzeniach, w różnych miejscowościach Śląska oraz w „Robotniku śląskim" pp. Kłuszyńcy, a szczególniej pani Dorota Kłuszyńska, występowali gwałtownie przeciw idei narodowej, wmawiając w ogół robotniczy, że pierwsze ich żądania powinny być natury wyłącznie ekonomicznej, a nie narodowej. Stosunki oskarżonego z państwem Kłuszyńskiemi były dobre aż do czasu, gdy nastąpiła rozbieżność ich politycznej działalności i pp. Kłuszyńscy, wstąpiwszy do partyi socyalistycznej, pragnąc zwalczyć oskarżonego i jego stronnictwo, rozrzucili szereg odezw i różnych ulotnych pism w których nadzwyczaj gwałtownie uderzali na oskarżonego, zarzucając mu czyny nie etyczne. Również w listach prywatnych do oskarżonego i posła Stapińskiego, pp. Kłuszyńscy lżyli go i poniżali. Wobec tego oskarżony czuł się zniewolony do odpowiedzi i dlatego w piśmie inkryminowanem podniósł przeciw pani Kłuszyńskiej zarzut że nie ma prawa wytykać mu czynów niehonorowych, gdy ona sama popełniła czyn nie etyczny, przez używanie cudzej własności. Oskarżony zbija twierdzenie aktu oskarżenia, jakoby dlatego wydał owe pismo z zarzutami przeciw pp. Kłuszyńskim, że dr Kłuszyński nie chciał mu podpisać wekslu. Również odpowiedź swą drukował w Krakowie nie dlatego aby się uchylić od cięższej odpowiedzialności, jakaby go mogła spotkać na Śląsku, ale dlatego, że w drukarniach śląskich na czas nie złożonoby jego pisma, a oskarżonemu zależało na pośpiechu wobec ciągłych napaści na niego w „listach otwartych" i t. p. wydawanych przez pp. Kłuszyńskich. — Co do owej szparagarni, oskarżony nie posądzał oskarżycielki prywatnej sam o kradzież, lecz skonstatował tylko, że p. Kłuszyńska przyznała się wobec kilku osób do tego, że szparagarni używa, mimo, że wie, iż nie jest jej własnością.

Po przesłuchaniu oskarżonego nastąpiły zeznania świadków.

Dr Henryk Kłuszyński, mąż oskarżycielki prywatnej, opowiada o swojem przybyciu na Śląsk i wynajęciu mieszkania w zamku hr. Larischa, gdzie mu pozwolono korzystać z ogrodu warzywnego. O stosunkach swoich z p. Friedlem opowiada świadek szeroko, twierdząc, że z powodów politycznych stosunki to zerwał, a nawet czuł się zniewolony dla dobra publicznego w listach otwartych odsłonić ogółowi szkodliwą działalność p. Friedla dla społeczeństwa polskiego na Śląsku. Na jego więc publiczne oświadczenia oskarżony p. Friedel, odpowiedział także publicznemi pismami, w których nie znalazłszy argumentów przeciw niemu, napadł tak brutalnie jego żonę, pomawiając ją o zbrodnię kradzieży, nie wymieniając jednak w swym liście owych „szparagów", gdyż z zarzutu takiego każdyby się wyśmiał. Nie mogąc się zemścić na nim (na mężu) p. Friedel wymierzył cios jego żonie. Pierwszą napaść na niego wymierzył p. Friedel w kilka dni potem, gdy świadek nie chcąc należeć dalej do komitetu redakcyjnego „Głosu ludu Śląskiego", którego redaktorem był p. Friedel, odmówił mu podpisania wekslu. Na zapytanie obrońcy, dra Lewickiego, świadek oświadcza, że należy do partyi socyalno-demokratycznej, a pan Friedel do do partyi narodowej.

Po przerwie trybunał uchwalił odmówić wnioskom zastępcy oskarżycielki prywatnej o zarekwirowanie aktów rozprawy przeciw p. Kłuszyńskiej ze sądu powiatowego w Krakowie, na odczytanie listów prywatnych p. Kłuszyńskiej oraz na odroczenie rozprawy, celem zawezwania do rozprawy świadków, którzy się w dniu dzisiejszym nie stawili. Wobec odmówienia tym wnioskom zastępca oskarżycielki prywatnej zgłosił zażalenie nieważności. Następnie trybunał przystąpił do odczytania zeznań szeregu świadków co do owej szparagarni.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano świadków inż. Juliana Sykałę, dozorcę Józefa Stazka, Tomasza Absalona, zarządcę zamku, gdzie mieszkali pp Kłuszyńscy, na okoliczność, że pp. Kłuszyńscy nie mieli prawa używania szparagarni. — Świadek Absalon nie zauważył jednak nigdy braku szparagów, które były bardzo stare; prawo użytkowania szparagów przysługiwało jednak świadkowi, nie zaś pp. Kłuszyńskim. Grządka ze szparagami oddzieloną była od reszty ogrodu oranżeryą, widocznem więc jest, że pp. Kłuszyńscy prawa używania szparagarni nie mieli.

Następny świadek p. Jan Gwóźdź z Karwiny dyrektor ekonomiczny dóbr hr. Larischa, stwierdził, że z tytułu służbowego stosunku nie przysługiwało p. Absolonowi prawo używania ogródka, nie jest jednak wykluczonem, że p. Absalon mógł ogródka używać. Zapytany o sposób wprowadzenia pp. Kłuszyńskich w mieszkanie i ogródek, stwierdził p. Absalon stanowczo, że gdy się pp. Kłuszyńscy do zamku wprowadzili, podzielił wspomniany ogródek na części i wskazał lokatorom części, na których przysługiwało im prawo używania.

Po przesłuchaniu szeregu świadków przewodniczący odroczył sprawę do jutra.

Dział ekonomiczny.

× Zebranie kupców krakowskich. Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu liczne zgromadzenie przedstawicieli tutejszych sfer kupieckich i przemysłowych, celem uchwalenia zmian statutu istniejącego przy Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu związku kredytowego w kierunku dyskontowania faktur, względnie otwartych pretensyj książkowych. Zgromadzenie po wyczerpującej dyskusyi, uchwaliło odnośne zmiany statutu związku, jak również regulamin określający sposób i warunki dla nowego działu eskontowego. Członkami komitetu związku wybrani wybrani zostali pp. Ignacy Bober, Ignacy Ehrenpreis, Jan Kwiatkowski, Władysław Liban, Abraham Margulies, Jacek Matusiński, Rudolf Peterseim Leon Schiller, Aleksander Rittermann, Stanisław Rożnowski, członkami komisyi rewizyjnej pp. Salomon Cohn, Mahn, Marceli Dutkiewicz, Józef Górecki.

× Wiec przemysłowy podczas postoju wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej w Brzesku odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 2 po południu, a nie dnia 20, jak poprzednio było podane.

Budapeszt, 13 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 10·34 do 10·35; żyto na maj ·— do —·—; żyto na październik 8·42 do 8·43; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 7·22 do 7·23; kukurydza na maj 6·01 do 6·01; kukurydza na lipiec 5·94 do 5·95; rzepak na sierpień 16·20 do 16·30. Wszystko za 50 kg.-

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie przyjemniejsze; ciepło

Kronika lwowska.

Lwów, 13 czerwca.

W sprawie regulacyi płac nauczycielskich zamieściliśmy w dzisiejszem porannem wydaniu depeszę ze Lwowa. Obecnie podajemy artykulik, zamieszczony w urzędowej „Gazecie Lwowskiej":

Przeprowadzenie ustawy o podwyższeniu poborów nauczycieli ludowych, która uzyskała sankcyę 25 maja b. r., a została świeżo ogłoszona w „Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych", jest w pełnym toku. Na pierwszą telegraficzną wieść o sankcyonowaniu c. k. Rada szkolna krajowa zażądała od Rad szkolnych okręgowych szczegółowych wykazów poszczególnych kategoryj nauczycieli, a na ich podstawie dokonywa się obecnie w największym pośpiechu żmudna praca zmiany w przyznawaniu i asygnowaniu poborów wielotysięcznego zastępu nauczycieli ludowych w całym kraju. W tym celu odbywają się od kilku dni od rana do późnego wieczora posiedzenia w sekcyi dla szkół ludowych, a cały szereg urzędników konceptowych, rachunkowych i manipulacyjnych pracuje nad wygotowaniem potrzebnych referatów i czystopisów, tak, że dekrekty na podwyższone w myśl nowej ustawy pobory znajdą się w najkrótszym czasie w rękach nauczycieli, którzy zatem już 1 lipca b. r., a więc z dniem wejścia w życie ustawy będą mogli korzystać z dobrodziejstwa długo oczekiwanej regulacyi.

Tylko w przyznaniu nauczycielom tymczasowym wyższego wynagrodzenia musi nastąpić nieznaczna zwłoka. Wysokość jego musi bowiem na podstawie nowej ustawy być ustalona osobnem rozporządzeniem, do którego wydania potrzeba uchwały plenarnej, a zebranie się pełnej Rady w obecnej chwili z powodu ważnych przeszkód nie jest możliwe.

Echo wyborów we Lwowie. Jak donosiliśmy, miała się odbyć w sądzie pow. s. III, wskutek doniesienia namiestnictwa, rozprawa przeciw p. Ernestowi Breiterowi, o obrazę komisarza wyborczego i przeszkadzanie mu w urzędowaniu. Rozprawę rozpisano na wczoraj, lecz nie mogła się odbyć, bo p. Breiter stał się nietykalnym wskutek zwołania sesyi parlamentarnej. Dopiero komisya parlamentarna może go ewentualnie wydać sądowi.

W sprawie ochrony zabytków przyrody, odbyło się wczoraj wieczór w instytucie geologicznym uniwersytetu lwowskiego zebranie przedstawicieli sfer obywatelskich i fachowych, zainicyowane przez Tow. im. Kopernika. Zebranie miało zastanowić się nad sposobami ochrony coraz bardziej niszczonych zabytków i uratowaniem tego, co się jeszcze da uratować.

Referat wygłosił prof. Raciborski. Zaznaczył on na wstępie, że w kraju naszym znajduje się wiele dziwów przyrody, które ręką ludzką niszczone, zanikają coraz bardziej. Należą tu przedewszystkiem stare drzewa, niejednokrotnie mające pamiątkową i historyczną wartość, dalej gatunki drzew, dziś już wymierających, np. cis lub modrzew. Cis np., który dawniej spławiany był masowo do Gdańska, obecnie rośnie u nas tylko wyjątkowo, w niewielkiej liczbie okazów, z których najpiękniejszy i najstarszy rośnie koło Dukli, nad rzeką Jasiołką. Do zabytków przyrody należą także i rośliny drobniejsze, jak roślinność stepów naszych, których już nie ma prawie lub roślinność torfowisk zabytek epoki lodowej, znikające zupełnie równocześnie z osuszaniem bagien.

Do drugiej kategoryi należałyby zabytki geologiczne, jak cały szereg skał osobliwych, głazy narzutowe (z których kilka znajduje się koło Sądowej Wiszni), urywki skał, wodospady itd. Do trzeciej wreszcie kategoryi należą okazy wymierającej fauny, jak np. świstaki, kozice itp.

Otóż chcąc chronić tego rodzaju zabytki, trzeba je znać przedewszystkiem, a więc inwentaryzacya jest tutaj konieczną. Następnie dla celów pedagogicznych, dla poznania własnego kraju i jego dziwów, należałoby się postarać o zestawienie fotograficznych reprodukcyj najpiękniejszych krajowych widoków i godnych uwagi zabytków przyrody. Później możnaby dążyć do tworzenia t. zw. rezerwoarów, to jest ograniczonych okrawków ziemi, pozostawionych do swobodnego rozwoju danej flory, np. lasu dziewiczego lub stepu.

Po przeprowadzonej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Lisiewicz, dyr. Chołodecki, prof. Zuber, radca Szeuring, dyr. Tyniecki, prof. Mazurek i inni, uchwalono powierzyć zredagowanie odnośnego kwestyonaryusza osobnej komisyi, a następnie rozesłać go czasopismom fachowym i osobom, które się przyrodą interesują. Spodziewać się należy, że każdy, kto kocha swojską przyrodę, zechce przesłać wiadomość o dziwach przyrody inicyatorowi akcyi ochronnej, prof. Raciborskiemu w Dublanach koło Lwowa.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 czerwca.)

Nowe alarmujące pogłoski.

Petersburg. „Birż. Wied." donoszą, że Stołypin wkrótce ustąpi, a jego miejsce zajmie gabinet Durnowa, w którym tekę ministra spraw wewnętrznych obejmie admirał Dubasow. Nastąpić ma także autoryzowanie nowej ustawy wyborczej.

Wiedeń. „Polit. Corresp." donosi z Petersburga: Rozwiązanie Dumy i to bliskie uchodzi za **rzecz nieuniknioną**. W kołach rządowych zachowują się z wszelką rezerwą, ale pogłoskom o rozwiązaniu Dumy nie zaprzeczają.

Ograniczenie strajków.

Petersburg. Rozporządzenie komendanta m. Petersburga przypomina, że tylko takie strajki są dozwolone które mają podkład ekonomiczny, strajki zaś, wywoływane gwałtem, pogróżkami i bojkotem pojedynczych osób, grup i przemysłowych zjednoczeń, uważane będą za czyn zbrodniczy i karane w drodze administracyjnej grzywną do 3000 rubli lub więzieniem do 3 miesięcy.

Z wrogów — przyjaciele.

Petersburg. Według informacyj tutejszych kół dobrze poinformowanych, obawy jakie niedawno wyrażono w prasie rosyjskiej i zagranicznej, iż Japonia niezadowolona z traktatu w Portsmouth, zamierza ponownie zaatakować Rosyę, usunęło zawarcie traktatu rosyjsko-japońskiego. Japonia nie ograniczyła się do wyrównania rozmaitych kwestyj będących w związku z wojną, przez zawarcie szeregu umów z Rosyą, łączących się w jedno ogólne porozumienie polityczne, lecz uważała także za rzecz konieczną zawarcie z Francyą, sprzymierzeńcem Rosyi, traktatu, którym obowiązała się popierać prawa i interesy Rosyi na Dalekim Wschodzie. Rosya, która posiada na kontynencie azyatyckim interesy żywotne, musi powitać z radością takie porozumienie, gdyż jest ono dowodem, że Japonia nie żywi żadnych planów agresywnych, a zarazem daje też rękojmię utrzymania status quo na Dalekim Wschodzie.

Petersburg. W komisyi budżetowej Dumy oświadczył min. spraw zagr. Izwolski, że pogłoski, jakoby Rosya prowadzić miała politykę odwetu wobec Japonii są zupełnie bezpodstawne. Świadczą o tem rokowania nietylko o traktat handlowy z Japonią, ale i o inne sprawy.

Dżuma.

Petersburg. W pewnej wsi nad Wołgą, położonej naprzeciw Astrachaniu, zaszły trzy wypadki śmierci, spowodowane, jak wykazały badania bakteryologiczne, dżumą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 czerwca.

Wiedeń, Cesarz przyjął na posłuchaniu szefa sekcyi Kniaziołuckiego.

Wiedeń. Cesarz przyjął na posłuchaniu ks. Mikołaja Czarnogórskiego. O godzinie 1 w południe przyjął cesarz japońskiego generała Mishi i towarzyszących mu, pułkownika Matsuishi i rotmistrza Utakę.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Aten: Zaślubiny ks. Jerzego z Maryą Bonaparte wkrótce będą podane do publicznej wiadomości.

Londyn. Uroczystości na rzecz królestwa duńskich zakończyły się balem w pałacu bukinghamskim, na który przybyli wszyscy bawiący tutaj członkowie domu królewskiego, liczni dygnitarze i zaproszeni goście.

Audyencye.

Wiedeń. Przed rozpoczęciem ogólnych audyencyj zaprzysiągł cesarz dzisiaj szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, dra Seweryna Kniaziołuckiego, jako tajnego radcę. — W akcie tym uczestniczyli minister skarbu Burian i generalny adjutant, hr. Paar.

Nowe przedłożenia.

Wiedeń. Mowa tronowa zapowie także między innemi dalsze upaństwowienie kolei prywatnych.

O rewizyę konstytucyi.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że posłowie czescy wkrótce zgłoszą w parlamencie wniosek o rewizyę konstytucyi w duchu rozszerzenia autonomii krajów i ochrony mniejszości narodowych. Przed kilku laty zgłosił taki wniosek obecny minister handlu Forzt. Wniosek upadł. Dziś spodziewają się Czesi, że wniosek taki przeprowadzą, albowiem i socyaliści w programie swoim podnoszą sprawę rewizyi konstytucyi

Rusini i syoniści.

Wiedeń. W niedzielę zbierają się w gmachu parlamentu posłowie ruscy. Także grupa syonistów odbędzie obrady.

Z Izby panów.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że namiestnik hr. Andrzej Potocki, dotychczas dożywotni członek Izby panów, zostać ma członkiem dziedzicznym.

Wiedeń. Wśród nowych członków Izby panów wymieniają także ks. Schwarzenberga.

Wiedeń. Rektor uniwersytetu czeskiego, prof. Hlava i członek Wydziału krajowego Adamek mają zostać członkami Izby panów.

Rokowania ugodowe.

Budapeszt. W najbliższych dniach oczekiwany tu jest minister handlu dr Forzt, który będzie konferował z Kossuthem w sprawie rokowań ugodowych.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Dziś w kuloarach sejmowych opowiadano sobie o wielkiej liczbie wniosków, które złożono w ostatnich dniach. Między temi wnioskami znajduje się także wniosek nagły o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Z armii pruskiej.

Berlin. W kołach miarodajnych występuje niezadowolenie z powodu działalności komenderującego generała korpusu gwardyi, albowiem objawiać się zaczyna rozluźnienie dyscypliny u oficerów

Rozprzężenie w armii francuskiej.

Paryż. Z Montpellier donoszą: Komendant korpusu czuwa nadzwyczaj gorliwie nad załogami w Montpellier i Narbonne. Oficerom i żołnierzom przez ostatnich 48 godzin zabroniono wychodzić z koszar, aż do dalszego rozporządzenia żadne nie będą się odbywały ćwiczenia poza koszarami. W obrębie południowych departamentów — jak donosi „Echo de Paris" — nastąpić mają zmiany w dyslokacyi załóg.

Opór winiarzy.

Paryż. Według doniesienia dziennika „Figara", w departamentach, w których uprawiają wina, wczoraj o północy podało się 150 Rad gminnych do dymisyi.

Sytuacya w Czarnogórze.

Wiedeń. Współpracownik „N. W. Abendblattu" rozmawiał z bawiącym tu obecnie księciem Czarnogórskim o sytuacyi politycznej w jego państwie. Książę bardzo stanowczo zaprzeczył wiadomościom dzienników o rzekomej rewolucyi w Czarnogórze, twierdząc, że ludność czarnogórska jest nadto patryotyczną i lojalną, aby robiła rewolucyę.

Równouprawnienie kobiet w Anglii.

Londyn. Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu projekt rządowy, zezwalający na wybór kobiet na członkinie reprezentacyi hrabstw i innych władz lokalnych. — Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy sprawa ta będzie jeszcze w obecnej sesyi załatwioną.

Z Maroka.

Paryż. Z Tangeru donoszą, że bezpieczeństwo miasta ponowie zagrażają szczepy tubylców które przybyły z południa.

Japonia a Ameryka.

Londyn. „Times" donosi z Waszyngtonu: Japoński ambasador Coki postanowił odłożyć zamierzoną podróż na wybrzeża Oceanu Spokojnego, aby zapobiedz fałszywym interpretacyom obecnej sytuacyi.

San Francisko. Ze względu na doniesienie z Tokio, że wiadomość o napadzie na japońskiego ogrodnika w Berkeley (Kalifornia) wywołała tam ponowne zaniepokojenie, konstatuje tut. stow. „Japanes Association of America", że chodzi tu o fakt drobny i zajście bez znaczenia.

Wojny w Środkowej Ameryce.

Waszyngton. Ze względu na podjęcie kroków nieprzyjacielskich między Salwadorem a Nikaraguą Stany Zjednoczone wysłały na pole walki kilka małych krążowników i torpedowców w celu ochrony interesów obcych poddanych.

Waszyngton. Tuteiszy poseł salwadorski otrzymał z Salwadoru depeszę, że wojska rządowe pobiły rewolucyonistów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·87. Renta majowa 97·40. Renta koronowa węgierska 93·—. Akcye austr. zakł. kred. 647·75. Akcye węg. zakł. kred. 749·00. Akcye Anglobanku 300·00. Akcye Unionbanku 550·00. Akcye Bankvereinu 533·50. Akcye Länderbanku 436·—. Akcye kolei państwowych 667·25. Lombardy 134·50. Akcye kolei Elbethal 420·50. Akcye fabryki broni 532·—. Akcye tytoniowe 411·—. Alpiny 573·50. Rima-Muranyi 535·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2547·—. Losy tureckie 174·25. Ruble 252·75.
Usposobienie: silne.

Berlin, 13 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 202·50. Tow. dyskontowe 166·60.
Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 13 czerwca. Cukier słaby 22·30 do 22·40, na październik 21·60 do 21·70. Nafta niezmieniona. Spirytus ustalony 56·40 do 57·00.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 03	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „ „	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „ „	97 50	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	96 80	97 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 50	97 50
4% „ miasta Lwowa	95 25	96 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 75	101 75
4% „ kolejowe	96 50	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	83 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	585 —	590 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	567 —	571 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	98 20	98 60
„ „ „ srebrna	98 —	98 50
4% renta koronowa austryacka	98 20	98 60
4% „ „ węgierska	93 75	94 25
4% „ austryacka w złocie	116 75	117 25
4% „ węgierska „	111 75	112 25

L. 4758. 2511 2 3

Obwieszczenie.

Przy policyi miejskiej Magistratu miasta Podgórza jest zaraz do obsadzenia kilka posad.

Wojskowi, służący przy policyi rządowej lub żandarmeryi mają pierwszeństwo.

Ubiegający się o posadę winni zgłosić się do p. Komisarza miejskiego.

Podgórze, dnia 1 czerwca 1907.

Burmistrz:
Fr. Maryewski.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1-go maja 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7.28 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10.48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.41 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Słotwiny.

3.15 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.27 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
3.34 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Pzdgórza-Pł,
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1,00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc, w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

7.47 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.00 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa: w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



Kto Odolu konsekwentnie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta.

2296 2 3

Zgubiono na ul. Podzamcze róg Straszewskiego damski zegarek srebrny, otwarty, ze złoconym brzegiem i złotemi wskazówkami. — Znalazca raczy zgłosić się łaskawie przy ul. Wolskiej l. 21 w oficynach.
2561 **Jan Dziedzic.**

Sklep do wynajęcia

od 1 lipca. — Wiadomość u portyera Sławkowska 15. 2556 1 3

Zakopane Willa Wanda

została otwartą pod nowym Zarządem. Pension począwszy od 5 kor.
2566 1 3 **Zarząd.**

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: Grabówka, różne mieszkania na seson lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.
WILLA w Zakopanem, wiad. w biurze, Gołębia 14.
ZAKOPANE: „Łomnica" do wynajęcia.
ZAKOPANE: „Lituania". Wiad. w biurze.
DWÓR z 6 pok., kuchni i t. d. Wiad. w biurze.
WILLA w Rudawie.
WILLA w Myślenicach. Wiad. w biurze.
WILLA w Radziszowie.
WILLA w Muszynie.
NIEPOŁOMICE: Willa z 3 pokoi.
NIEPOŁOMICE: Dom z ogrodem.
PRĄDNIK CZERWONY: Dom i garbarnia.
MIESZKANIE pod Krakowem, Bronowice Wielkie, p. Łobzów.
DWÓR 9 klm. od Krakowa, p. Zabierzów.
SKLEPY: św. Tomasza, św. Jana 13, pl. WW. Świętych 8, Zwierzyniecka 7 św. Anny 5, Rynek 45, Starowiślna 10.
POKÓJ z meblami lub bez: Krupnicza 16, Karmelicka 24, Długa 21, Radziwiłłowska 15, 19, 17, Półwsie Zwierzyn. 63, Mikołajska 7, Starowiślna 23, Wielopole 10, św. Gertrudy 7, Szpitalna 32, Zielona 3, Zwierzyniecka 34, Warszawska 3, Stachowskiego 2, pl. Szczepański 2, Pijarska 5, 11, Floryańska 49, Czysta 3, Zacisze 5, Stachowskiego 12, Łobzowska 29, Zielona 28, Smoleńsk 20, Graniczna 7, Siemiradzkiego 17, Straszewskiego 2, Gołębia 16, Zwierzyniecka 8, 9, Grodzka 63, Poselska 8, Swoboda 3, Batorego 18, św. Jana 30, Starowiślna 21.
2 POKOJE z przedp., z meblami lub bez: Karmelicka 24, Bracka 1, Siemiradzkiego 5, Łobzowska 31, św. Filipa 23, Stachowskiego 14, Mikołajska 26, Batorego 25, Studencka 27, Graniczna 9, Siemiradzkiego 11.
4 POKOJE umebl.: Batorego 22.
1 POKÓJ i kuchnia: Swoboda 3, Karmelicka 8.
2 POKOJE i kuchnia: Zwierzyniec 42, Batorego 18, Wielopole 10, Zyblikiewicza 6.
3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Loretańska 4, Łobzowska 41, Długa 41, Lenartowicza 11, Rakowicka 11, Wielopole 10, Felicyanek 11, Starowiślna 77.
4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Bracka 5, św. Jana 20, pl. Groble 7, Rynek 24, Poselska 8, Swoboda 3, Długa 41, Garncarska 16, Wolska 30, pl. Groble 14, Długa 39, św. Marka 11, Podwale 13, Zacisze 7, Lubicz 38, Dietla 79, Zyblikiewicza 6.
5 POKOI, przedp. i kuchnia: Pańska 5, Rynek 43, Batorego 25, Kanonicza 19, Kopernika 32, 13, 8, Swoboda 3, Łobzowska 4, Kolejowa 12, Retoryka 5.
6 POKOI, przedp. i kuchnia: Starowiślna 15, Szlak 40, pl. Groble 7, Batorego 25, Wiślna 9, Dietla 95.
7 POKOI, przedp. i kuchnia: Karmelicka 38, Retoryka 5, Batorego 25. 2551
9 POKOI, przedp. i kuchnia: Rynek 6.
WILLA z 10 ubikacyj, Pędzichów, ul. Nowa 5.

Panienka inteligentna

z ukończoną VI klasą, władająca językiem niemieckim potrzebna jako ekspedyentka do fabryki wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie.** 2562 1 3

Urzędnik

przyjmie administracyę realności w Krakowie. Na żądanie złoży kaucyę 4000 K. **„Urzędnik"** poste restante **Kraków.** 2564 1 3

Młoda osoba

muzykalna, znająca dobrze język francuski, śpiew, malarstwo poszukuje posady do towarzystwa pań na wyjazd także za granicę. **Sozańska** poste rest. **Lwów.** 2563 1 2

Adwokat

katolik, Polak chce otworzyć kancelaryę przy sądzie obwodowym lub powiatowym w Galicyi. Informacye co do rodzaju klienteli i ewentualnej rentowności kancelaryi proszę nadesłać pod znakiem **„Osiedlenie 10"** poste rest. **Lwów.** W wypadku korzystania z informacyi przyrzekam odpowiednie honoraryum Informatorowi. 2572 1 3

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim

Program ważny od 1—15 czerwca.
James W. Eugene, produkcye na ruchomym trapez
Teodor Woller, parodysta i naśladowca kompoz.
Clown Artur & Feodora, tresura psów.
Fr. Singer, akt muzykalny fabrykanta skrzypiec.
Bron. Barańska, śpiewaczka kupletów.
Bracia Rylander, szwedzka gimnastyka.
La Jolie Dorris & Dora Dora Darling, ang. tańce i śpiewy.
Bron. Bronowski, humorysta.

Restauracya renomowana.
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy 1903 41 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI
1998 92 0

Kupię rower

dobrej marki w cenie przystępnej. — Ulica Krowoderska l. 53, III piętro, w podworcu, drzwi na prawo. 2567

WILLA

z ogrodami, może być z parcelą budowlaną, w razie życzenia z drugą realnością, odpowiednią na jakiś zakład lub fabryczkę, lub t. p. jest do sprzedania. — Wiadomość: ul. Wygoda l. 4, I p. od 2—4-tej po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel. 2559 1 6

Pani lub panienka

chcąca wyjechać na letnie mieszkanie tanio, niech złoży adres pod „**Mieszkanie**" poste rest. Gł. poczta **Kraków.** 2565

Niebywała sposobność

do nabycia w Zakopanem 2 wille z ogromnemi zalesionemi parcelami, z których jedna łączy ul. Chałubińskiego z ul. Zamoyskiego (2 fronty). Nadto 2 domy czynszowe z sklepami na Krupówkach, ogromna parcela budowlana na hotel etc. w Jaszczurówce. Z powodów rodzinnych warunki kupna możliwie najkorzystniejsze. — Bliższych wyjaśnień udzieli **Dr Wieselman,** lekarz **w Zakopanem.** 2553 1 10

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1908 wyłącznie chrześcijaninowi jeden lub dwa folwarki w powiecie Tłumackim, leżące przy gościńcu, odległe 4 klm od kolei, jeden 544, drugi 274 morgów dobrej gleby. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dr Bilika we Lwowie,** ul. 3-go Maja 21. 2555 1 5

Palacza

młodszego jako pomocnika, obznajomionego dokładnie z wypałem dachówki w piecu kręgowym, poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw należy nadsyłać do fabryki dachówek **H. Śliwińskiego w Rzeszowie.** 2554 1 2

L. 787 akc. 2557 1 2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na budowę domu mieszkalnego w rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494, Dz. VIII w Krakowie.

Plany przebudowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienie otrzymać można codziennie w Biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika l. 1, I p. w godzinach urzędowych między 9 a 1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor., oraz kwitem depozytowym Kasy miejskiej poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono najmniej 5% ceny oferowanej, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa we czwartek dnia **27 czerwca b. r.** o godzinie 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie złożonych ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 10 czerwca 1907.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schultz w Krakowie, Rynek główny Nr. 32 i takowy nadal pod własną firmą Stefan Porębski prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski
Kraków, Rynek gł. 32 dawniej Andrzej Schultz.
2492 2 19
W niedzielę i święta handel zamknięty.

NIGRIN

Najlepszy tłusty, połyskujący krem.
St. Fernolendt, Wiedeń, c. i k. dostawca dworu.
Wszędzie do nabycia. 2539 1 0

Dra Hawranka Sanatoryum dla chorych na płuca w Zakopanem,

pod kierownictwem **Dra Zdzisława Czaplickiego.**
Leczenie klimatyczne, dyetetyczne, tuczące. **Zabiegi wodolecznicze.**
Na żądanie tuberkulina.
Centralne ogrzewanie, wodociąg z zimną i gorącą wodą, łazienka i t. p. — Prospekty na żądanie franko. 2054 9 12

S. A. Krzyżanowski w Krakowie

Księgarnia i skład nut muzycznych
poleca
wielki wybór książek
na
Nagrody pilności
od 20 h i wyżej. 2352 3 5



Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie prospektów i próbek najlepszych styryjskich **lodenów męskich i damskich** na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców, na zarzutki, ulstry, od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy mającej lodeny
Wincentego Oblacka
C. k. nadw. dost. sukna Grac, Murgasse 9.
1442 12 32

Bank ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy

5%

z półrocznem oprocentowaniem. — Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem	wypowiedzeniem	do 1.000	koron
za 14	„	„ 3.000	„
za 30	„	„ 5.000	„
za 60	„	„ 10.000	„ i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 3 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeków pocztowej Kasy oszczędności.

2547 1 3 *Dyrekcya.*

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 1992 47 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

PENSYONAT Maryi Brzeskiej

Kraków, ul. Wolska l. 6.
Pierwszorzędny w urządzeniu i doskonałej kuchni. 2534 1 34

Rentowna kamieniczka

w najzdrowszej dzielnicy Krakowa tanio do sprzedania. 2558 2 2
Zgłoszenia przyjmuje z wyłączeniem pośredników **Hoszowski,** Basztowa 18.

Realność

czyli **parcela** 123 sąż. głęb., 18 m. frontu, z prawem wspólnych murów i 18 lat wol. od podatku, przy najpiękniejszej ul. Krakowa, jest z wolnej ręki do nabycia. — Zgłoszenia pod: **X. W. H. 151** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2568 1 3

Kawaler młody przemysłowiec, dobrze sytuowany, w braku znajomości szuka na tej drodze w zamiarze poważnym panny (do 24 lat) przystojnej, inteligentnej i gospodarnej z posagiem stosownym. „**Fabrykant 1000**" poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 2575 1 3

Domu lub mieszkania

z 6—8 pokoi z łazienką i pokojem dla służby w zdrowej części miasta poszukuję od 1 lipca lub sierpnia. **Ogród** bardzo **pożądany.** — Zgłoszenia listowne pod „**M. 100**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2578 1 3

Panna 18 letnia, z ukończoną szkołą wydziałową i kilkumiesięczną praktyką przy urzędzie pocztowym i Ewidencyi katastralnej, poszukuje zajęcia biurowego lub jako nauczycielka prywatna. Łaskawe zgłoszenia pod **H. B.** poste rest. **Wiśnicz,** k. Bochni. 2542 2 3

Wykształcona

praktyczna osoba, mówiąca trzema językami, z wysokiemi rekomendacyami, towarzyszyłaby jako opiekunka do Kissingen lub morza. — **Polyglote** poste restante **Lwów.** 2577

Majątek

przeszło 350 morgów, blisko miasta i kolei przy szosie, wraz z zasiewami **do wydzierżawienia** od 1 lipca 1907. Inwentarz żywy i martwy można zakupić w miejscu. — Zgłoszenia pod „**Dzierżawa**" poste rest. **Dębica.** 2488 2 2

Potrzebny

od 1 lub 15 lipca b. r. rutynowany **buchalter-bilansista** i korespondent polsko-niemiecki. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, możliwie ze znajomością **przemysłu browarnianego.** Kandydaci mogący złożyć kaucyę mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw i podaniem referencyi pod lit.: **„B. A. W."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2571 1 3

Lawn Tennis

Rakiety, Piłki, Kuciki i t. p.



Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY z INTERNATEM H. Strażyńskiej

w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła pospol.** z jęz. francuskim, wstęp do I kl. z końcem 6-go roku życia.

2) **Ośmioklasowy pensyonat** bez łaciny i greki, a z jęz. angiel., rysun., chemią, histor. sztuki etc.

3) **Ośmioklasowe gimnazyum żeńskie** z łaciną i greką, ściśle podług planu państwowych gimnazyów męskich, z prawem publiczności dla klas I—IV, prawo publicz. dla klas wyż. w toku.

Kierownik gimnazyum prof. **Antoni Mazanowski.** Grono nauczycielskie tworzą doborowe siły profesorskie. Internat na miejscu.

Wpisy przedwakacyjne od 8 czerwca po południu, po wakacyach od 25 sierpnia.
Egzamina wstępne 25 i 27 czerwca.
Bliższe informacye w kancelaryi Dyrekcyi (Franciszkańska l. 1.). 2390 3 28

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego
MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ
z „nosorożcem" lub „kosą" 288 44 50
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 4.
(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo**

!! OKAZYA !!
znizyliśmy cenę 25% z powodu 2513 2 5
WYSPRZEDAŻY LETNICH DAMSKICH KAPELUSZY
i sprzedajemy już od 2 K. począwszy oraz polecamy
KAPELUSZE męskie filcowe i słomkowe. Panama prawdziwe. **BOA** futrzane i z piór
Skład futer P. BOUFFAL dawniej **A. ARMATYS i Sp.**
KRAKÓW, Rynek 22.
Przyjmujemy futra na przechowanie.

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 83 46 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.